Piątek, 30 października 1936 - Nr. 204
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

10 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.858

Dwa ważne oświadczenia P. Premiera

„Żadna bolączka świata robotniczego nie jest mi obojętna"

Przemówienie P. Premiera Sławoj-Składkowskiego do delegacji górników śląskich

Warszawa, 29. 10. (PAT) Dnia 29 października w godzinach popołudniowych prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął przedstawicieli górniczych związków zawodowych. Delegacja przedstawiła Panu Premierowi postulaty związków **w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie,** przeprowadzenia sanacji finansowej Spółki Brackiej oraz kwestię urlopów.

W związku z faktem rozbicia się rokowań o skrócenie czasu pracy w górnictwie między związkiem pracodawców i organizacjami robotniczymi delegaci zwrócili się do Pana Premiera **z prośbą o bezpośrednie zainteresowanie się tym zagadnieniem i o życzliwe potraktowanie tego niezmiernie ważnego dla świata pracy postulatu.**

Pan Premier w odpowiedzi oświadczył co następuje:

„Zwróciliście się panowie do mnie telegraficznie o audiencję w sprawie wysuniętego przez wasze związki postulatu skrócenia czasu pracy w górnictwie. Uważam, że postąpiliście słusznie, trzeba bowiem pamiętać o tym, że **w tych warunkach, w jakich pracujemy nad gospodarką i kulturalną rozbudową Polski, zachowanie ładu i porządku oraz unikanie wszelkich niepotrzebnych wstrząsów jest rzeczą bardzo ważną.**

Równocześnie chcę zaznaczyć przy tej sposobności, że doceniam wielką rolę, jaką element robotniczy odegrał w walkach o niepodległość naszej Ojczyzny, a pragnę, by udział jego w dalszej robocie konstruktywnej w Polsce Niepodległej był jak najbardziej pozytywny.

Z takich wychodząc założeń, stwierdzam z całą szczerością, że **żadna bolączka świata robotniczego nie jest mi obojętna i nad żadnym słusznym postulatem świata pracy nie chciałbym przejść do porządku dziennego.**

Że nie są to puste słowa, macie panowie dowód w następujących pociągnięciach rządowych:

Rząd nie wprowadził w Polsce dewaluacji pieniądza, kierując się jako jedną z wytycznych tym, że dewaluacja dotknęłaby w pierwszym rzędzie otrzymujących stałe wynagrodzenie ludzi pracy, a więc robotników i urzędników. Pamiętamy wszyscy, jak w swoim czasie wynagrodzenia nasze nie dopędzały galopującej zwyżki cen przedmiotów pierwszej potrzeby.

Dalszym dowodem troski rządu o ludzi pracy w Polsce jest **bezwzględna i skuteczna walka z nieuzasadnioną zwyżką cen i spekulacją artykułami codziennego użytku.**

Obecnie w podniesionej przez panów sprawie skrócenia czasu pracy w przemyśle węglowym oświadczam, iż **polecę przygotować jako przedłożenie rządowe wniosek ustawodawczy o udzielenie przez Sejm rządowi pełnomocnictw do skrócenia czasu pracy w górnictwie.**

Wyrażam to przeświadczenie, że **świat robotniczy oceni należycie i tę inicjatywę rządu, którego wielką troską jest w tej chwili praca nad rekonstrukcją gospodarczą kraju i podniesieniem kulturalnego i materialnego dobrobytu szerokich mas ludności.**

Specjalnie w przemyśle węglowym rząd zamierza dążyć do poprawy warunków pracy i szerszego zatrudnienia robotników choćby przez zwiększenie prac przygotowawczych.

Co do sprawy **Spółki Brackiej,** to oświadczam, że **poleciłem przepracować to zagadnienie pod kątem widzenia definitywnego jego uregulowania,** w razie zaś gdyby prace nad tym przedłużyły się, załatwi się tę sprawę prowizorycznie w ten sposób, że przyszłoroczny deficyt Spółki Brackiej musi być pokryty tak, by nie nastąpiło żadne obniżenie świadczeń.

Kwestia wniosków panów **co do urlopów** zostanie z całą życzliwością przez rząd rozpatrzona.

Nie potrzebuję dodawać, że **załatwienie tych słusznych postulatów robotniczych musi się odbywać bez szkody dla egzystencji naszego przemysłu węglowego, który jest dobrem wspólnym.**

Zadaniem rządu jest sharmonizowanie interesów przemysłu i świata robotniczego w Polsce.

Służąc tym samym wspólnym celom podciągania Polski wzwyż, mamy zawsze możność spokojnego rozpatrywania każdej sprawy i takiego jej załatwienia, jakiego żąda od nas dobrze pojęty **interes Narodu i Państwa".**

„Czy można wielkość Polski realizować wybrykami"

P. Premier gen. Sławoj-Składkowski o awanturach studenckich

Warszawa, 29. 10. (PAT). W związku z ostatnimi wydarzeniami na terenie szkół akademickich Polska Agencja Telegraficzna otrzymała **od Pana Prezesa Rady Ministrów** następujące oświadczenie:

„Wolność, która wyładowuje się w ekscesach i wzniecaniu niepokoju, bezwzględnie staje się anarchią.

Obowiązkiem każdego sumiennego rządu jest tępienie anarchii. Anarchię musi potępić każdy rozsądny i uczciwy obywatel, ponieważ wie dobrze, że anarchia osłabia państwo.

Czy Polak mający świadomość narodową i pragnący dla swego narodu wielkości, może chcieć osłabienia polskiego państwa?

Czy można wielkość Polski realizować w wybrykach i burdach akademickich?

Dzisiejsza epoka stawia tak wielkie zadania umysłom i charakterom polskim, że tylko człowiek o bardzo małym duchu i małym, pożałowania godnym sercu, może szukać wyżycia się w uniwersyteckiej burdzie.

Zdając sobie dobrze sprawę ze swych obowiązków i pragnąc dla młodzieży polskiej naprawdę wysokiego poziomu wewnętrznego życia i wysokiego poziomu ideałów, jestem zdecydowany kategorycznie przeciwstawiać się tym wszystkim, którzy chcieliby poziom ambicji akademickich obniżyć do burd żakowskich

Będę przeciwdziałał tym, którzy burdy wzniecają i tym, którzy je inspirują, którzy uprawiają niegodną spekulację na zapalnej duszy młodzieży.

(—) Sławoj Składkowski
prezes Rady Ministrów."

Na wyższych uczelniach w Warszawie panuje spokój

(ch) **Warszawa,** 29. 10. (tel. wł.). **W** dniu dzisiejszym **na wyższych uczelniach w Warszawie,** poza drobnymi bójkami na Uniwersytecie, **panuje spokój.**

Szkoła Główna Handlowa jest w dalszym ciągu zamknięta.

Na 2 lata więzienia

skazał Sąd Apelacyjny b. starostę Twardowskiego

Poznań, 29. 10. (PAT). Dzisiaj wieczorem zapadł wyrok w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu przeciwko b. staroście dr. Twardowskiemu i tow. Po przeprowadzonej rozprawie **Sąd skazał Twardowskiego na dwa lata więzienia** z zaliczeniem aresztu, współoskarżonego **Leśniaka na 6 miesięcy więzienia** z zawieszeniem kary. **Roszkowski został uniewinniony.**

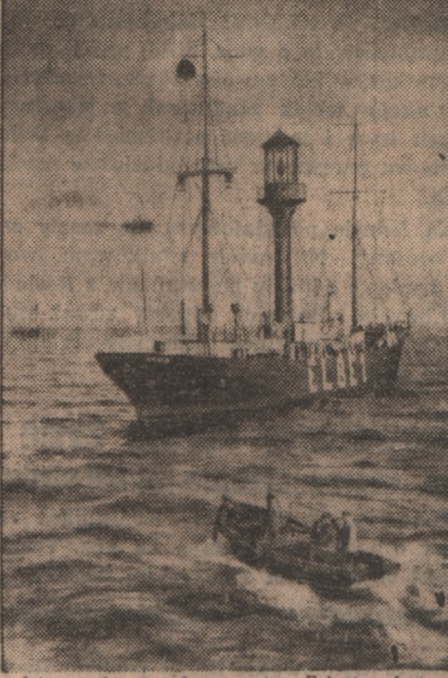
Polsko-francuski

komitet współpracy gospodarczej powstał w Paryżu

Paryż, 29. 10. (PAT) W konsekwencji rozmów, przeprowadzonych pomiędzy **francuskim ministrem Przem. i Handlu Bastid i polskim ministrem Przem. i Handlu Romanem,** i narad, przeprowadzonych przez misję przemysłowców polskich pod przewodnictwem b. min. Strasburgera z przedstawicielami przemysłu francuskiego, utworzony został **komitet współpracy ekonomicznej francusko-polskiej.**

Zadaniem komitetu będzie **przestudiowanie zagadnień,** interesujących przemysł polski i francuski, i zaproponowanie obu rządom środków, uznanych przez ten komitet za najodpowiedniejsze dla rozwoju wymiany gospodarczej między obu krajami.

Tragedia na morzu



Niemiecki statek-latarnia „Elbe" o którego błyskawicznym zatonięciu wraz z załogą 15 osób donosiliśmy wczoraj.

Grzeszolski uniewinniony

Wyrok Sądu Apelacyjnego w sensacyjnej sprawie o otrucie własnych dzieci

(ch) **Warszawa** 29.10. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym **Sąd Apelacyjny w Warszawie ogłosił wyrok w głośnym procesie poszlakowym oskarżonego o otrucie własnych dzieci talem przemysłowca Grzeszolskiego z Sosnowca.**

Sala na parę godzin przed publikacją wyroku zapełniła się publicznością, która z niebywałem napięciem oczekiwała na decyzję Sądu Apelacyjnego.

O godzinie 13.25 na salę wszedł trybunał i ogłosił **WYROK UNIEWINNIAJĄCY GRZESZOLSKIEGO.**

W motywach Sąd uznał, **że wszelkie poszlaki skierowane pod adresem Grzeszolskiego, jako mordercy są niedostateczne, a ponadto szereg poszlak branych pod uwagę przez Sąd Okręgowy został obecnie obalony zarówno przez przewód jak i też obronę.** Chodzi tu między innemi o stosunek Grzeszolskiego do dzieci.

Ogłoszenie wyroku wywołało wielkie wrażenie. Na sali rozległy się nawet oklaski...

Dziś wieczorem, po załatwieniu formalności **prawnych Grzeszolski opuścił więzienie.**

* * *

Wyrok w procesie Grzeszolskiego ma jednocześnie ogromne znaczenie dla jego obrońcy adwokata Hofmokl-Ostrowskiego (ojca), który po wyroku sądu sosnowieckiego, zapowiadając telegraficznie apelację, nazwał wyrok **„podeptaniem prawa"** i został za to pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Którędy powstańcy wkroczą do Madrytu?

Na początku przyszłego tygodnia oczekują zajęcia stolicy

Talavera, 29. 10. (PAT) Wysłannik agencji Havasa zastanawiając się nad tym, jak i **którędy wojska powstańcze wkroczą do Madrytu,** stawia następujące hipotezy:

1) gdy wojska kolonialne dotrą do południowego przedmieścia Madrytu — **Villaverde,** to zatrzymają się w oczekiwaniu, aż inne kolumny, podążające z północy, północowschodu i zachodu, posuną się tak, że stolica będzie otoczona ze wszystkich stron. Wojska pozostaną wówczas na miejscu, dopóki nie będą znane rezultaty rokowań o poddanie miasta bez żadnych zastrzeżeń.

2) Armia kolonialna, maszerująca od południo-zachodu, posunie się ku środkowi miasta, celem zajęcia punktów strategicznych. W tym wypadku zgromadzone w wielkiej ilości czołgi torować będą drogę wojskom — dla uniknięcia wszelkich niespodzianek, tym bardziej możliwych, że niewątpliwie nie wszyscy milicjanci będą mieli czas i możność wycofania się ku wschodowi.

Gen. Franco zamierza działać z jaknajwiększą ostrożnością. Według ogólnych przewidywań, **MADRYT BĘDZIE ZAJĘTY W POCZĄTKU PRZYSZŁEGO TYGODNIA.**

Rabat 29. 10. (PAT). Według doniesień z Salamanki, **na odcinku Madrytu** oddziały powstańcze zajęte są umocnieniem pozycyj w zdobytych wioskach Alamo i Batre na drodze prowadzącej z Naval Carnero do Torrejon de Velasco. Droga prowadząca z Madrytu do Walencji była ponownie bombardowana. Na odcinku Escurialu wojska powstańcze posunęły się naprzód, zajmując dominujące nad okolicą wzgórza.

Lotnicy bombardowali ponownie **port w Gijen.**

Na froncie Guadalajara doszło do zaciekłej walki, w czasie której wojska rządowe straciły około 100 zabitych. W ręce wojsk powstańczych wpadło 45 jeńców. Pod koniec walki pozostający w straży tylnej szwadron kawalerii który osłaniał odwrót, został rozproszony.

Na środkowym odcinku frontu **Operacje wczorajsze zakończyły się zajęciem drogi prowadzącej z Grinor do Torrejon.** Grupa lotników powstańczych, stacjonowanych w Oviedo bombardowała Los Alcazares, wyrządzając poważne szkody. W ciągu dnia wczorajszego strącone zostały 4 samoloty rządowe.

La Coruna, 29. 10. (PAT) Radio podaje, że **wczorajsze zwycięskie walki oddziałów gen. Vareli doprowadziły do zajęcia wsi Torrejon dela Cazalda.** Lotnicy powstańczy bombardowali drogę **Walencja—Madryt** i **Tarancon—Ocana** oraz wszystkie boczne drogi, celem przerwania dowozu żywności do Madrytu. Ta akcja samolotów powstańczych prowadzona będzie bez przerwy. Lotnicy powstańczy **bombardowali też koszary w Madrycie.**

Gubernator Walencji — według tegoż komunikatu — ogłosił rozporządzenie, na podstawie którego osoby schwytane na grabieży będą natychmiast rozstrzeliwane. Postanowienie to głosi m. in., że „te zarządzenia winny niezwłocznie położyć kres stanowi anarchii, panującemu w mieście".

Madryt, 29. 10. (PAT) Ministerstwo wojny opublikowało o godz. 21.40 przez radio komunikat, w którym oświadcza, że **zwycięska akcja wojsk rządowych w prowincji Asturii trwa** i że część przedmieścia Oviedo znowu przeszła w ręce oddziałów rządowych.

Na froncie południowym nie zaszły żadne zmiany. Na froncie środkowym wojska rządowe odparły powstańców z Rosledo de Chavela. Również odparty został atak na odcinku Peregrinos. Oddziały rządowe zajęły stację kolejową Almorox.

Powstańcy darują życie tym, którzy przejdą na ich stronę

Teneryfa, 29. 10. (PAT) Komunikat radiowy o godz. 23,30 podaje, że gen. **Varela ogłosił do ludności madryckiej odezwę,** w której oświadcza, że **będzie darowane życie wszystkim tym, którzy porzucą szeregi wojsk rządowych i przejdą na stronę powstańców.**

„Czerwoni" zapowiadają generalną ofensywę

Madryt, 29. 10. (PAT). Premier Large Caballero wydał rozkaz dzienny z poleceniem odczytania go wszystkim jednostkom wojskowym na froncie centralnym. Rozkaz ten zapowiada rozpoczęcie generalnej ofenzywy wojsk rządowych na dzień 29 bm. O świcie, przy użyciu lotnictwa, czołgów, pociągów pancernych, artylerii i piechoty.

Largo Caballero twierdzi w swym rozkazie, że wojska rządowe są dostatecznie zaopatrzone w broń mechaniczną oraz że ich zdolność ofenzywna wzrosła, podczas gdy powstańcy wyczerpani są pochodem na Madryt.

Rozkaz kończy się apelem do wytężenia wszystkich sił i obiawienia maximum woli zwycięstwa.



Młode Hiszpanki rozdzielają posiłek powstańcom, wracającym z frontu.

List króla Grecji do P. Prezydenta R. P.

Warszawa 29. 10. (PAT). W dniu 29 bm. Pan Prezydent Rzplitej **przyjął na audiencji posła greckiego w Warszawie,** który mu doręczył w związku z podpisanym niedawno między Polską a Grecją układem, przedłużającym Polską Linię Lotniczą z Salonik do Aten list odręczny króla greckiego, Jerzego.

W dniu święta zmarłych hołd na Rossie

Wilno, 29. 10. (PAT) W dniu święta zmarłych, 2 listopada, w godzinach wieczornych, odbędzie się na cmentarzu Rossa z inicjatywy organizacyj byłych wojskowych i przysposobienia wojskowego **złożenie hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego.**

Piękny przykład z Japonii

Co na to nasz przemysł?

Tokio, 29. 10. (PAT) Agencja Domei donosi, że grupa najwybitniejszych w kraju przemysłowców utworzyła organizację p. n. **„Towarzystwo Obrony Narodowej",** zgłaszając równocześnie gotowość wpłacenia w ciągu roku, w trzech ratach, sumę 165 milionów yenów na cele armii i marynarki wojennej.

Laureaci Nobla

Sztokholm, 29. 10. (PAT). Tegoroczna nagroda Nobla w dziale medycyny i fizjologii przyznana została w dniu dzisiejszym. Nagroda została podzielona pomiędzy prof. Henry Hallet Dale z Institute for Medical Research w Londynie a prof. Loewi z Grazu. Pierwszy z nich wsławił się swymi badaniami nad sporyszem, drugi jest specjalistą w dziedzinie fizjologii nerwów.

We Francji nie wolno kumulować posad

Paryż 29. 10. (PAT). Dziś o godz. 10 rano odbyło się posiedzenie rady ministrów, poświęcone omówieniu projektu ustawy zabraniającej kumulowania posad przez urzędników i emerytów. Najbliższe posiedzenie rady ministrów odbędzie się w początku przyszłego tygodnia i będzie poświęcone zagadnieniom politycznym.

W 22 rocznicę chrztu bojowego „II. żelaznej brygady karpackiej"

Uroczysty obchód w Krakowie

Kraków, 29. 10. (PAT) Dziś odbyły się w Krakowie **uroczystości uczczenia 22 rocznicy bitwy pod Mołotkowem,** która była pierwszym **chrztem bojowym 2 brygady leg. pol.** zwanej **„żelazną brygadą karpacką".** W bitwie tej 200 legionistów zostało zabitych, 400 kilkudziesięciu było rannych, wielu zaginęło.

O godz. 9 rano w kościele N. M. Panny odprawiono mszę św. za dusze poległych legionistów a ks. kapelan Antosz wygłosił podniosłe kazanie **o roli Legionów polskich i ich twórcy.**

Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wojewodą Gnoińskim na czele, **delegaci 2 brygady,** poczty sztandarowe wszystkich organizacyj kombatanckich oraz tłumy publiczności. W czasie mszy św. pienia religijne wykonał chór legionowy.

Po nabożeństwie **delegacja 2 brygady leg. pol. udała się na Wawel,** celem złożenia hołdu prochom Wielkiego Marszałka. W krypcie św. Leonarda u sarkofagu Józefa Piłsudskiego gen. Malinowski złożył piękny wieniec ze wstęgami o barwach narodowych z napisem: „M a r s z a ł k o w i J ó z e f o w i P i ł s u d s k i e m u — ż o ł n i e r z 2 b r y g a d y L e g. P o l. 29. 10. 36". Zebrani **uczcili pamięć Wodza Narodu — 1-minutową ciszą.**

W godzinach popołudniowych **w historycznych Oleandrach** odbyła się zbiórka legionistów z pocztami sztandarowymi, podczas której odczytano apel poległych żołnierzy 2 brygady.

Na zakończenie o godz. 20-ej w teatrze miejskim im. J. Słowackiego odbył się **uroczysty wieczór.**

Polityka cen

na posiedzeniu komitetu ekonomicznego min istrów

Warszawa 29. 10. (PAT). W środę dnia 28 odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego **posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów,** na którym kontynuowana była dyskusja na tematy związane **z polityką cen.** Stwierdzając, że w obecnym okresie poprawiającej się koniunktury gospodarczej **problem cen wymaga szczególnie pieczołowitej opieki i uwagi** — komitet ekonomiczny postanowił powołać przy Ministrze Przemysłu i Handlu specjalną komisję złożoną z przedstawicieli resortów gospodarczych, do której zadań należeć będzie stawianie wniosków związanych z ruchem cen artykułów przemysłowych.

Następnie komitet ekonomiczny wysłuchał sprawozdania dyrektora Funduszu Pracy **o stanie zatrudnienia na robotach publicznych,** stan ten w okresie sezonu tegorocznego był korzystniejszy niż w roku ubiegłym. Na dokończenie prowadzonych robót Fundusz Pracy ze środków własnych i kredytowych dysponować będzie w listopadzie rb. sumą około 13 milionów zł.

Zw. Nauczycielstwa Polskiego skarży IKC.

Ciekawy proces przed sądem w Warszawie

(x) Warszawa, 29. 10. (tel. wł.). W Sądzie Okręgowym rozpatrywany jest dzisiaj **proces przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu IL. Kur. Codz., wytoczony przez Zw. Nauczycielstwa Polskiego i redakcję „Płomyka" o zniesławienie.**

„IKC." w artykule „S z a l e ń s t w o, c z y z b r o d n i a" zaatakował Związek, a w szczególności redakcję „Płomyka", czyniąc zarzut, jakoby na łamach tego pisemka dla młodzieży uprawiano propagandę bolszewicką.

Tego rodzaju **zarzuty zmusiły Zw. Nauczycielstwa Polskiego, który jest wydawcą „Płomyka" do wniesienia skargi o zniesławienie,** przy czym w charakterze świadków powołano cały szereg wybitnych krytyków, literatów i polityków oraz fachowców pedagogów, w celu zadokumentowania, jaki charakter posiada „Płomyk" i jak krzywdzący był postawiony mu zarzut.

Między świadkami znajdują się ks. Kaczyński, ks. prałat Kwiatkowski, Janusz Radziwiłł, poseł Hutten-Czapski, Wacław Sieroszewski, prof. Bystroń, prof. Korczak itd. W imieniu związku nauczycielstwa występuje adw. Jarosz.

Potworny zbrodniarz

Częstochowa 29. 10. (PAT). W dniu wczorajszym wyszła na jaw **nowa potworna zbrodnia mieszkańca wsi Bugaj** gminy Wrzosowa Antoniego Gapa, osadzonego w więzieniu za zamordowanie gospodarza ze wsi Brzeźnica pod. radomszczańskiego Adama Adamczyka, zwabionego w podstępny sposób do mieszkania Gapa.

Przed 2 laty Gap po śmierci żony zaproponował młodej kobiecie Plutowej z Przyrowa wspólne pożycie pod jednym dachem. Pożycie to trwało 2 lata i w zimie 1935 r. Gapa nawiązawszy nowy romans zamordował młodą kobietę i jej 4-letniego syna Ryszarda. Wczoraj w godzinach popołudniowych zwłoki Ryszarda Pluty znaleziono zakopane w stajni Gapa, zwłok Plutowej dotychczas nie znaleziono. Są poszlaki, że zbrodniarz ma jeszcze na swym sumieniu niejedno morderstwo.

Obłęd, głupota czy zbrodnia

Endecy łódzcy uchylaja sie od niesienia pomocy zimowej bezrobotnym

Zarząd okręgowy partii e n d e c k i e j w Łodzi ogłosił w centralnym organie stronnictwa, warszawskim „Dzienniku Narodowym", uchwałę, której końcowy ustęp brzmi dosłownie: **„Nie możemy wziąć udziału w komitecie niesienia pomocy dla biednej ludności..."**

Uchwałę tę poprzedza obszerna motywacja. Podane są powody, dla których **łódzcy endecy chcą zbojkotować akcję nakarmienia i ochronienia przed mrozem bezrobotnych.**

Jakie to są powody? Czyżby endecy w Łodzi nie uznawali potrzeby takiej pomocy? Bynajmniej. Na samym początku swej „uchwały" stwierdzają: „Akcję niesienia pomocy biednej ludności polskiej uważamy za jedną z pierwszych i naglących potrzeb".

Jeśli tak sądzą, więc skądże negatywne stanowisko wobec wielkiej inicjatywy, z takim uznaniem przyjętej przez całe społeczeństwo?

W „uchwale" znajdujemy też trzy argumenty, jakie endecy w Łodzi znaleźli, by uzasadnić swą odmowę współudziału w akcji pomocy.

Po pierwsze: nie podoba się im „skład komitetu". Wiemy, że **w skład komitetu weszli najpoważniejsi przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa, że nie brano tu pod uwagę wcale kryteriów partyjnych.** Bo i pocóż? Cóż ma przynależność partyjna wspólnego z zadaniem nakarmienia głodnego? W skład takiego komitetu **wchodzą ludzie dobrej woli i szlachetnego porywu serca.** To jest jedyna kwalifikacja. **Biorą też udział w akcji ludzie najrozmaitszych przekonań politycznych** — też i bardzo poważni działacze narodowi. Ale biorą udział nie dlatego, że w portfelach noszą legitymację takich czy innych partyj — a z tej przyczyny, że **SUMIENIE I OBOWIĄZEK OBYWATELSKI KAŻE IM UCZESTNICZYĆ W AKCJI CHARYTATYWNEJ.**

Pierwszy zatem argument „uchwały" łódzkich endeków jest **pozbawiony wszelkiej racji,** bo do zamierzeń o charakterze filantropijnym nie wolno przystępować wedle mierników partyjno-politycznych.

Drugi argument jest jeszcze bardziej pozbawiony zdrowego sensu. Brzmi on: endecy nie chcą współpracować w komitecie z przedstawicielami ludności żydowskiej. Mniejsza już o to, że **gatunkowanie nędzy ludzkiej na podstawie wyznaniowej jest barbarzyństwem. Gdyby endecy postanowili nie zasiadać w radach nadzorczych banków czy towarzystw ąkcyjnych z żydami** — ha, taka ich wola. Ale gdy o to chodzi, aby 3 i pół milionowa warstwa ludności żydowskiej również świadczyła na pomoc zimową, aby żydowski adwokat czy lekarz, kupiec czy kamienicznik również dostosował się do norm, ustalonych dla poszczególnych stanów i zawodów, i zasilił fundusze pomocy zimowej — to ze spokojnym sumieniem na to może się chyba zgodzić najzagorzalszy endek...

Ale koroną wszystkiego jest trzeci argument. Oto — powiadają łódzcy endecy — filantropia jest właściwie paliatywem, jest doraźną ulgą, która nie „rozwiązuje zasadniczych i istotnych potrzeb". A wobec tego... **pocóż karmić głodnych i przyodziewać i ochraniać przed mrozem biedaków? Lepiej dać temu pokój i poczekać, aż spełnią się marzenia partii endeckiej t. j. dojdzie do „przebudowy naszego ustroju gospodarczego" w myśl doktryn partii...**

Z przerażeniem czytamy te słowa, z osłupieniem słuchamy takiej argumentacji. **Wyziera bowiem z nich duch anarchii, wobec którego doktryny komunistyczne są niewinną sielanką...** Czyż inaczej układali na gruzach carskiej Rosji bolszewicy swój stosunek do społeczeństwa? Czyż nie głosili oni tej samej zasady: **niech wokół wszystko marnieje i ginie, co nie jest stuprocentowo związane z naszą doktryną!**

Endecy wciąż p o w o ł u j ą się na to, że są wyrazicielami etyki chrześcijańskiej. **Czyż można sobie wyobrazić jaskrawsze podeptanie zasad, głoszonych przez etykę chrześcijańską, jak „uchwałę":**

NIECH Z GŁODU GINĄ BLIŹNI, POGRĄŻENI W NIESZCZĘŚCIU BEZROBOCIA, ANI PALCEM NIE RUSZYMY, ABY IM UDZIELIĆ POMOCY, BO... INTERES PARTYJNY KAŻE NAM CZEKAĆ, AŻ W POLSCE ZAPROWADZIMY RZĄDY ENDECKIE...

Z całym spokojem i unikając cisnących się pod pióro określeń przeprowadziliśmy rozumową analizę „uchwały" łódzkich endeków. Jedno tylko pytanie postawić musimy pod adresem zwolenników tej partii:

czy dają placet takiej postawie wobec głodującego bliźniego?

Mamy głębokie przekonanie, że na to pytanie będzie jedna tylko odpowiedź: **NIE!**

Bo gdyby inaczej było, trzebaby przecież zwątpić w instynkt humanitarności, w uczucia ludzkie.

A tego chyba nie ma. Jest tylko bielmo partyjne na oczach — na szczęście — jeno garści osobników. Natomiast **całe społeczeństwo widzi dobrze niedolę swych bliźnich. I pomocy żadnemu głodnemu i trzęsącemu się z zimna nie odmówi.** Dodać **bowiem należy, że w łonie t. zw. obozu narodowego przeważająca większość rozumie i czynnie popiera akcję pomocy zimowej.**

Europa na beczce prochu

Konflikt hiszpański, a sytuacja międzynarodowa — Sowiety świadomie dążą do podpalenia pokoju europejskiego — Brutalne fakty

„Pozorna rewolta"

Było w ostatnim sześcioleciu wiele punktów zapalnych w Europie, wiele groźnych beczek prochu, które swym wybuchem miały podpalić świat, że wymienimy tylko zagłębie Saary, parokrotnie Gdańsk, parokrotnie Kłajpedę, Austrię a ostatnio Abisynię. **Nigdzie jednakże groza faktów nie była tak wielka, tak bezpośrednia, jak to ma miejsce w Hiszpanii, od szeregu miesięcy krwawiącej w bratobójczej walce.**

Początkowo pozornie błaha „rewolta generalska" szybko przeobrażająca się w wielkie powstanie narodowe, wciągnęła w swą orbitę szereg mocarstw europejskich, a już napewno potrafiła scentralizować na płonącym półwyspie Pirenejskim uwagę opinii całego świata.

Groźba wojny

Zdawało się, że powstanie w Londynie komitetu nieinterwencji, który zgromadził przedstawicieli 27 państw, podziała na podniecona opinię światową niby kojący plaster, o tyle bardziej pożyteczny, że przyczyni się również do... likwidacji działań wojennych w Hiszpanii.

Niestety, była to jeszcze jedna złuda na wzór mętnych koncepcji ligowych. Dzisiaj można śmiało o tem mówić, bo zanim my zdecydowaliśmy się wyciągać wnioski i stawiać hipotezy, przemówiły fakty, z całą brutalnością wskazujące na to, że nie wszystkim drogi jest spokój w Europie, że niektóre mocarstwa bez osłonek dążą do... obalenia tego spokoju, chociażby kosztem nowych tysięcy ofiar ludzkich.

Sowiecki manewr

Deklaracja rządu Z. S. R. R. złożona na piątkowym posiedzeniu komitetu nieinterwencji przez ambasadora Rosji Sowieckiej w Londynie, p. Majskiego jest wymownym dokumentem tych dążeń, mimo iż sowieckie M. S. Z. usiłowało ogólnie ostry ton tejże deklaracji złagodzić powoływaniem się na... nielojalność innych mocarstw.

Nie mamy oczywiście najmniejszego zamiaru wykazywać o ile ten właśnie manewr sowiecki ma rację bytu, jako bowiem państwo neutralne, musimy kontentować się jedynie rolą obserwatora, baczącego co najwyżej na to, aby płomień wojenny z półwyspu Pirenejskiego nie przerzucił się na inne kraje Europy. Ale takie właśnie stanowisko każe bacznie zrewidować sowiecką deklarację.

Czy wystąpienie Sowietów istotnie podyktowane zostały jedynie i wyłącznie nielojalnością innych mocarstw reprezentowanych w londyńskim komitecie nieinterwencji, a w szczególności Niemiec i Włoch, rzekomo zaopatrujących w materiały wojenne armię powstańczą gen. Franco?

Wywalanie otwartych drzwi

Wydaje nam się, że raczej nie. **Boć przecież gdyby nawet ta pomoc dla armii powstańczej ze strony Niemiec i Włoch istniała, to — Bogiem a prawdą — rząd madrycki zdaje się również nie był pozbawiony pomocy ze strony Sowietów. Oczywiście, siłą rzeczy musimy opierać się jedynie i wyłącznie na relacjach prasy zachodnio - europejskiej, która w wielu wypadkach bardzo dokładnie rozpisywała się na temat zbrojnej pomocy Kremla dla Madrytu, ale relacje te były tak powszechne i tak, jak wyżej zaznaczyliśmy, dokładne, że trudno im nie wierzyć.** W tych warunkach deklaracja sowiecka na tym odcinku byłaby poprostu... wywalaniem otwartych drzwi.

Polska i naprężenie w Europie

Pozostaje jednakże jeszcze inny odcinek. Oto — pokój Europy, który, jak twierdzą fachowcy, nie w smak idzie Sowietom, a storpedowanie tego pokoju via Hiszpania, to byłaby istotnie okazja rzadka i o nieobliczalnych następstwach, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę obecną konfigurację mocarstw europejskich i przemiany, jakie w polityce muszą nastąpić po wizycie hr. Ciano u Hitlera.

I CHOCIAŻ MY OSOBIŚCIE, PAŃSTWO KTÓRE OD POCZĄTKU SWEGO ISTNIENIA WYKAZUJE MAKSIMUM DOBREJ WOLI W UTRZYMANIU ŚWIATOWEGO POKOJU, PRAGNĘLIBYŚMY SZCZERZE ABY HISZPANIA Z 1936 R. NIE ODEGRAŁA W ŻYCIU EUROPY ROLI... SERAJEWA Z 1914 R., TO JEDNAK KTO WIE CZY TRANSPORTOWIEC SOWIECKI STORPEDOWANY PRZEZ NIEMIECKĄ ŁÓDŹ PODWODNĄ NA BAŁTYKU, BĄDŹ WŁOSKĄ NA MORZU ŚRÓDZIEMNYM, NIE PRZEDZIERZGNIE SIĘ W TĘ PONURĄ BECZKĘ PROCHU, KTÓRA OD KILKUNASTU LAT PŁOSZY SEN Z OCZU EUROPIE.

Z uroczystości poznańskich ku czci J. E. ks. kardynała Hlonda



Zdjęcie nasze przedstawia jeden z fragmentów wspaniałych uroczystości, które odbyły się w niedzielę w Poznaniu ku czci J. E. ks. kardynała Hlonda, Prymasa Polski, z okazji X-lecia rządów prymasowskich. Specjalnej świetności uroczystościom jubileuszowym nadały ramy, celebrowanego w tym dniu Święta Chrystusa Króla. Reprodukujemy moment, w którym J. E. ks. kardynał Hlond udaje się pod baldachimem z Pałacu Prymasowskiego na uroczyste nabożeństwo do katedry.

Konkretne myśli i projekty o problemie kolonialnym

na zebraniu Ligi Morskiej i Kolonialnej

Warszawa. Ostatnio odbyło się zebranie rady głównej L. M. K.

Główna uwaga rady skupiła się na **problemie kolonialnym,** rozpatrywanym na zebraniu w formie konkretnych myśli i projektów.

Sprawie tej poświęcił dłuższe przemówienie **prezes rady Kożuchowski,** omawiając całokształt tego zagadnienia **w płaszczyźnie zjawisk gospodarczych Polski i świata.**

Po dyskusji powzięto szereg rezolucyj, m. in. rada **z okazji piętnastolecia Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku** wezwała wszystkie oddziały L. M. K. do czynnego poparcia tej instytucji.

Rada powołała ponownie do zarządu głównego długoletniego wiceprezesa **gen. St. Kwaśniewskiego,** odkładając wybór prezesa na miejsce zmarłego ś. p. gen. Orlicz-Dreszera do jednego z następnych posiedzeń.

Składajcie ofiary na pomoc bezrobotnym!

Konto P. K. O. 702000.

Humanitarne metody wojenne Madrytu



„Pst"! Zabijcie biedaków bez obudzenia ich.

Pomoc zimowa bezrobotnym

Pomoc zimowa bezrobotnym — warunkiem powodzenia odbudowy gospodarczej

Rozpoczęta w bieżącym roku walka **o odrodzenie gospodarcze Polski musi być wygrana.** Bez zwycięstwa w tej dziedzinie nasza polityczna siła oraz stanowisko w zespole innych państw będą zawsze pod znakiem zapytania. Szczególnie **silne zespolenie sił społeczeństwa niezbędne jest w obecnym momencie, gdy stoimy w przededniu zapowiedzianego na dzień 1-go stycznia 1937, rozwinięcia naszej czteroletniej ofensywy gospodarczo - inwestycyjnej.**

W społeczeństwie naszym **pokutuje tradycyjnie tendencja wysługiwania się cudzym dorobkiem.** Jesteśmy w masie swej jednym z **najmniej gospodarczo przysposobionych społeczeństw.** Z drugiej zaś strony **brak nam zbyt często wytrwałości w wysiłkach i zdolności do zimnego samokrytycyzmu.** W sprawach rycerskich byliśmy zawsze jedni z pierwszych. W walce o dobrobyt społeczny, o własne narodowe podstawy gospodarcze zbyt pochopnie z pierwszeństwa **umieliśmy rezygnować.**

O tej prawdzie, widocznej zresztą i dziś na każdym nieledwie kroku, należy stale pamiętać. **Ambicja mocarstwowej Polski musi być funkcją nie tylko dumy narodowej, ale także tężyzny i niezależności gospodarczej.** Ta zaś ostatnia może być osiągnięta tylko przy **długim, planowym, zorganizowanym a wytrwałym wysiłku całego społeczeństwa.** Najlepsze porywy jednostek czy grup zmarnieją, gdy trafią w próżnię i w bezwład gospodarczy ogółu. **Ogólnonarodowa mobilizacja społeczno-gospodarcza** jest nakazem chwili, obliczonej zresztą na szereg najbliższych lat.

Warunkiem powodzenia jakiejkolwiek programowej akcji w zakresie spraw gospodarczych jest spokój, który umożliwiłby planowe rozegranie poszczególnych elementów wprowadzonych w grę. Pamiętać należy, że zbyt wiele jest czynników, którym **zależy na nieudaniu się naszej walki z trudnościami gospodarczymi.** Odbudowa naszej siły gospodarczej — **to siła polityczna, to dobrobyt szerokich mas społecznych, to uniezależnienie się od spekulacyjnych kapitałów zagranicznych, to podniesienie ogólnej kultury.** Na osiągnięciu tych celów nie zależy napewno ani tym, którzy do tej pory żerują na bezsilności finansowej Polski, ani tym nawet polskim obywatelom, którzy z polską państwową racją stanu niczym nie związani za lepsze procenty zasoby swe kapitałowe oddają zagranicy, ani wreszcie tym, którzy, jak Komintern, na nędzy **polskiego chłopa i robotnika chcą wygrać swoje moskiewskie, czy międzynarodowe interesy.**

Tym silniejszą też musi być odporność społeczeństwa polskiego. Mobilizacja ogólno-narodowa — to nie tylko zorganizowana współpraca wartości gospodarczych, intelektualnych i organizacyjnych, ale i konieczność intensywnego działania profilaktycznego, któreby nacisk sił wrogich naszemu państwu umiało **sparaliżować.** Administracyjno - policyjne zabiegi w walce tej mogą mieć tylko drugorzędne znaczenie. Gwarantką zwycięstwa — w które nie wolno wątpić — może być tylko i wyłącznie **wola narodu, czynne jego współdziałanie** oraz ofiarność tym większa, im wyższym jest udział jednostki w dochodzie społecznym.

Generalną próbą dojrzałości społeczeństwa do mocarstwowości państwowej będzie nadchodząca zima. Zapewnienie bytu milionowi dusz polskich, których trudności gospodarcze pozbawiły możności gospodarowania, jest tym najbliższym zadaniem, które w przededniu wielkiej bitwy gospodarczej musi być również wygrane. Ożywienie gospodarczo-inwestycyjne, którego pierwszym etapem będzie rok 1937, wchłonie część tych, którzy objęci są wspomnianym milionem. Wielu z nich odnajdzie w odbudowanych fragmentach naszego gospodarstwa społecznego właściwy sobie warsztat pracy, który im już na zawsze dostarczy podstaw materialnych do życia. Wielu z nich wypełni nowe ośrodki życia wytwórczego, jakie narastać będą w ramach obudzonej ogólno - narodowej inicjatywy gospodarczej. Kto zna polską rzeczywistość gospodarczą, kto wniknął w te niezliczone, niewykorzystane i marnujące się często bezpowrotnie wartości gospodarcze Polski, kto raz spojrzał na gospodarstwo polskie okiem wytwórcy, a nie tylko konsumenta, — ten musi znaleźć w sobie wiarę, że **zdobycie warsztatów pracy dla wszystkich obywateli Polski nie jest abstrakcją, a dającą się matematycznie wyliczyć rzeczywistością.**

W walce tej jednak, ani teraz, ani potem **nie może braknać nikogo.** Dobro ogólne państwa pokrywa się w tym wypadku idealnie z dobrem tej milionowej rzeszy głodnych z jednej strony, a z dobrem każdej innej jednostki z drugiej strony. Wyrzekanie się części swojej własności jest zasadniczo przykre. W tym jednak wypadku, gdy chodzi o umożliwienie przetrwania zimy głodnym współobywatelom i o ułatwienie państwu wykonania zamierzonego planu odbudowy gospodarczej — uczucie przykrości musi bez reszty zniknąć, a na to miejsce winna wstąpić **świadomość dobrze pojętego obowiązku społecznego.**

Pocztowcy wstrzymują obchody na czas trwania pomocy zimowej

Bydgoszcz. Na zjeździe Związku Niższych Pracowników Poczt i Telegrafów, jaki odbył się onegdaj w Bydgoszczy, uchwalono rezolucję, polecającą wstrzymać się na czas trwania akcji pomocy zimowej bezrobotnym **od urządzania obchodów i uroczystości organizacyjnych.** Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze mają być przeznaczone **na akcję pomocy zimowej.** Rezolucja wzywa jednocześnie wszystkie oddziały związku do przekazania choćby najmniejszych kwot funduszów organizacyjnych na cele pomocy bezrobotnym, apelując przy tym do członków Związku, by **jedną trzecią diet, otrzymywanych na koszty utrzymania podczas podróży,** przeznaczyli również na ten cel.

Hojny dar na pomoc zimową

Warszawa. Rada Nadzorcza Banku Gospodarstwa Krajowego uchwaliła przekazać 100.000 zł na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Wszyscy na front Pomocy Zimowej Bezrobotnym



Reprodukujemy fotografię plakatu propagandowego, wydanego przez Ogólnopolski Komitet Obywatelski Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Długoletni proces o mury „pofranciszkańskie"

Ostateczny wyrok zapadł po siedmiu latach

Wilno. W dniu 27 bm. w Sądzie Apelacyjnym w Wilnie zakończył się długoletni proces O. O. Franciszkanów z Magistratem m. Wilna o t. zw. **„mury pofranciszkańskie",** stanowiące niegdyś własność tego zakonu.

Po r. 1863 rząd rosyjski, likwidując klasztory katolickie na Kresach, **skonfiskował również majątki nieruchome O. O. Franciszkanów** w Wilnie i dobra te później nadał miastu.

W r. 1929 Zakon wniósł powództwo do Sądu Okręgowego w Wilnie. Sprawa ta przechodziła przez wszystkie instancje sądowe i została przez Sąd Najwyższy przekazana Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpatrzenia.

Sąd Apelacyjny, po ponownym rozpatrzeniu sprawy, zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego, **przyznający prawo własności do „murów franciszkańskich" Zakonowi O. O. Franciszkanów w Wilnie.**

Kurs wiedzy o Polsce

dla polskiej młodzieży z zagranicy

Warszawa. W lokalu światowego Związku Polaków z zagranicy odbyła się herbatka **dla młodzieży polskiej z zagranicy,** stypendystów Związku, przybyłych do **kraju** na **5-ty kurs wiedzy o Polsce.** Na tegoroczny kurs wiedzy o Polsce przybyło z różnych krajów 40 słuchaczek i słuchaczy, którzy w czwartek dnia 29 bm. wyjechali **na 8-dniową wycieczkę po Polsce.** W czasie wycieczki uczestnicy kursu zwiedzą **Kraków, Częstochowę, Katowice i Zakopane.**

GŁOSY I ODGŁOSY

Przemycana tandeta

Taki tytuł daje **„Polska Zbrojna"** uwagom poświęconym wyczynowi literackiemu Wojciecha Skuzy, zamieszczonemi w „Kurierze Porannym". Jest to „obraz z życia współczesnej wsi" zatytułowany „Rodowód Drzazgi".

Jest w tym rodowodzie i dyg dla Witosa, jest horoskop ponury dla tych, którzy swe życie i zdrowie Rzeczypospolitej ofiarowali, (tak prędko po śmierci Wojciecha Stpiczyńskiego, rycerza niepodległości i znakomitego publicysty), jest próba rozszczepienia spójni obywatelskiej na klasy, jest programowe podjudzanie chłopa, jest historyczna iłowajszczyzna i szereg w ogóle nonsensów.

Z cytowanych przez **„Polskę Zbrojną"** wyjątków podajemy tylko dwa:

„Do legionów polskich „na ochotnika" poszło siedmiu, a w tym dwóch synów Drzazgi, z których jeden zginął pod Warszawą, gdzie stał się „Cud nad Wisłą", za co w każdą niedzielę beszowski proboszcz dziękczynne modły odprawiał, a drugi, ranny, odznaczony jakimś medalem w kształcie krzyża, medalem, otrzymanym za zabicie pięciu ludzi, wrócił do wsi, położył się pod brudną pierzynę i czekał śmierci. Trzeciego syna, który kształcił się w szkołach, rozstrzelali Kozacy. Czwarty zaciągnął się do legionów Hallera w Ameryce i tam w czasie ćwiczeń ranny od eksplozji karabinu maszynowego, umierał w sanatorium w Niagarze. — Jedna z córek Drzazgi zmarła w Ameryce na suchoty, których się nabyła(?!) w czasie pracy w fabryce, druga, widząc na linii frontu Rytwiany — Sandomierz ludzkie kikuty, wnętrza, głowy i ręce porozrywane szrapnelami, słysząc jęki rozdzieranych ciał i widząc pożary wsi i lasów, dostała pomieszania zmysłów i w obłąkaniu, gdzieś pod płotem, w dziesiątej wsi, umarła."

A oto inny wyjątek:

„W izbie, na kominie, kiwała się mała lampka: tak, tak — tak. Ze wzgórka, na którym stał dwór, wdzierał się przez okna do izby Drzazgi, gwar, śpiew i strzelanina. Strzelali we dworze na wiwat, bo dziedzic, były generał, obwieszony medalami, odznaczony, wyróżniony i wsławiony, urządzał we dworze przyjęcie dla okolicznej szlachty. Na łóżku w chałupie Drzazgi, spod brudnej pościeli, wystawiał łeb kudłaty, starszy syn Drzazgi, były rekrut 72 pułku rosyjskiego, były kapral wojsk polskich, odznaczony orderem w ksztacie krzyża, orderem, zdobytym w czasie wojny za zabicie pięciu ludzi. Z dworu, gdzie na przyjęcie zjechała się okoliczna szlachta, wyżsi urzędnicy, starosta, ksiądz, komisarz policji, oficerowie i ich damy, błyszczało światło. Wrzało zabawą. W izbie Drzazgi kiwała się maleńka lampka naftowa."

* * *

Cóż za bałwaństwo! — wybucha słusznym oburzeniem „Polska Zbrojna".

W armii polskiej, która rozgromiła w 1920 roku bolszewików, dywizjami, pułkami dowodzili chłopscy synowie na równi z „dziedzicami", a najpiękniejszy symbol polskiego rycerstwa, nasz Wódz Naczelny, który swym mieczem Rzeczpospolitą osłania, czyż nie wywodzi się w prostej linii z pod strzechy chłopskiej?

Nie zobaczymy się z p. Skuzą w „czerwonej Warszawie", pod znakiem pięcioramiennej gwiazdy rosyjskiej, jak sobie winszowano na sławetnym zjeździe we Lwowie: Państwo Polskie przy najbardziej radykalnych reformach społecznych, zawsze będzie polskie. Co przez morze krwi zdobyte zostało — nawet przez morze krwi odebrane nie będzie, bo wzmaga się w nas z dniem każdy moc Wielkiego Narodu.

Piętnujemy tu szkodliwe, kłamliwe opowiadania p. Skuzy, ale siła i cierpliwość państwa polskiego są tak ogromne, że wzgarda rodaków wystarczy, by p. Wojciech Skuza zaprzestał swej nieodpowiedzialnej, tandetnej pod względem wartości moralnych, a szkodliwej dla ogólnego, państwowego interesu zabawy, snobizując się atmosferą, roztaczaną przez agendy kominternu.

Kresy Wsch. w walce z komunizmem

Wilejka. W miasteczku Krzywicze, pow. wilejskiego, odbył się **wielki wiec antykomunistyczny,** zorganizowany przez miejscowych działaczy społecznych. Wiec odbył się po nabożeństwie pod gołym niebem i zmienił się **w żywiołową manifestację antykomunistyczną,** w której wzięło udział ponad 2000 osób.

Higiena zębów u dzieci

Tworzenie się zielonego osadu na zębach jest dość częstym zjawiskiem u dzieci. Przyczyna — niedostateczne czyszczenie zębów. Z tego powodu pozostają w zębach reeztki pożywienia, a przede wszystkim lepkie resztki cukru, które powodują tworzenie się kwasów. Kwasy ze swej strony wywołują odwapnienie emalii i umożliwiają w ten sposób powstawanie na zębach pleśniawek.

Dlatego należy czyścić dzieciom systematycznie i gruntownie zęby odpowiednią szczoteczką oraz Pastą do Zębów Odol. Pasta Odol czyści nie ścierając emalii, dezynfekuje, posiada poza tym przyjemny **smak i daje czysty oddech.**

Żołądek wielkiego miasta

Wielki ilustrowany reportaż z dziedziny aprowizacji wielotysięcznych rzesz konsumentów

napisał **Homme Gris**

III.

W hali spędowej

Jak rzekliśmy już powyżej, — zwierzęta zakupione na targu, wędrują do hali spędowej lub jeśli mają być bite nazajutrz do spędowej stajni. Uprzednio, lekarz weterynarii bada każdą sztukę, czy nie zdradza wyraźnych objawów chorobowych.



Klasyfikacja szynek na eksport.

Jeśli zdarzy się sztuka chora, lub choćby podejrzane, natychmiast się ją izoluje od reszty bydła czy trzody.

Ostatnia wędrówka

Z kolei następuje ostatnia wędrówka zwierzęcia. Świnie ogłusza się specjalnym młotem, poczym wbija się nóż w serce. Wszystko to trwa zaledwie kilka chwil.

Bydło zabija się pistoletem, przykładając go wprost do czoła ubijanej sztuki. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku śmierć jest natychmiastową a zwierzę nie cierpi zupełnie. Jak się dowiadujemy, w tych dniach zostanie zainstalowany **aparat** do ogłuszania zwierząt systemem elektrycznym.

Ubita świnia wędruje do wrzącego kotła, gdzie następuje t. zw. „parzenie" — potem zaś skrobanie.

Nic się tu nie marnuje. Szczecina idzie na pędzle i podobne wyroby, krew na cele techniczne.

Znakowanie

Wśród wielkiej ilości ubitych zwierząt, zdawałoby się na pozór, że mogą się one pomieszać z krzywdą lub zyskiem dla jednego lub drugiego rzeźnika.

Otóż po ubiciu sztuki następuje t. zw. znakowanie na uszach świni czy bydła. Każdy z rzeźników ma swój znak, po którym rozpoznaje przy odbiorze swój towar.

Uszeregowane na hakach w t. zw. hali uboju nierogacizny, owiec, cieląt czy bydła rogatego, — ubite sztuki poddawane są obecnie bardzo ścisłej kontroli lekarzy weterynarii.

Następuje pieczętowanie mięsa.

Kontrola

Wszystkie narządy wewnętrzne są badane oddzielnie. Zakwestionowane wycina się natychmiast, a po zebraniu z całej hali, spala — w specjalnym piecu.

Objawy chorobowe, które mogły ujść uwadze przy pierwszym badaniu zewnętrznym, teraz nie są dopuszczalne dzięki trychinoskopowi, badaniom bakteriologicznym (jeśli zachodzi tego wyraźna potrzeba) i doświadczeniu rutynowanych lekarzy.

Poczym następuje pieczętowanie mięsa. 1) pieczęcią prostokątną z napisem: wolny od włośni (na nierogaciźnie) oraz 2) pieczęcią okrągłą Rzeźni z dopiskiem: **lek. wet.** — co oznacza, że zabita sztuka została zbadana przez lekarza weterynarii.

Dalsza wędrówka

Organy wewnętrzne zwierząt z przyczepionymi do nich tabliczkami właścicieli, wędrują do dalszych hal, gdzie następuje oczyszczanie ich i oddanie w stanie gotowym do sprzedaży.

Idealnie czyste, zamknięte wozy zajeżdżają po swoją własność, opłaciwszy uprzednio w kasie rzeźni należną kwotę z tytułu kwitów ubojowych, łącznie z podatkiem państwowym.

Zwiedzamy hale

Na załączonych ilustracjach, zrobionych w najmniej spodziewanym dla pracowników rzeźni czasie, widzimy błyszczącą wprost czystość.



Hala uboju bydła rogatego.

W halach, uwija się stale kilku ludzi, których wyłącznym zadaniem jest utrzymywanie porządku i higieny.

Podchodzimy kolejno od sztuki do sztuki.

W hali cieląt, uderza nas żółte mięso ubitej sztuki.

— To ciele jest zakwestionowane.

— Dlaczego?

— Chore na żółtaczkę.

— A co w takich wypadkach robi nabywca?

— Martwi się, oczywiście.



Skopy na eksport do Francji.

— Dobrze, ale przecie to pociąga za sobą poważne straty.

— Kupujący otrzymuje z Rzeźni specjalne świadectwo o zajęciu chorej sztuki i na tej podstawie ma prawo dopominać się o zwrot pieniędzy.

Tania jatka

— A co się dzieje z mięsem?

— Jeżeli mięso jest niejadalne zupełnie — ulega spaleniu, jeśli jednak da się wyjałowić w specjalnym aparacie — oddaje się go do t. zw. taniej jatki przy Rzeźni Miejskiej i sprzedaje w stanie surowym lub gotowanym, oczywiście po cenach bardzo zniżonych.

Wchodzimy do taniej jatki. Wyjałowione mięso nie różni się niczem od normalnego.

Pod adresem sprzedającego **rzucamy** krótkie pytanie.

— Ile kosztuje kg. wieprzowiny?

— Sześćdziesiąt groszy.

— A normalnie na mieście?

— Jeden złoty osiemdziesiąt.

Jak widzimy różnica jest olbrzymia. Mięso w „taniej jatce" jest trzy razy tańsze, dlatego tylko, że wyjałowione (np. z żółtaczki). Jego wartość odżywcza pozostaje jednak ta sama.

W restauracji

Końcowym etapem naszej dzisiejszej wycieczki będzie restauracja na terenie Rzeźni Miejskiej.

Wstęp do niej mają tylko interesanci i obsługa.

Restauracja ma dwie sale. W jednej siedzą czeladnicy, w drugiej **mistrze** rzeźniccy.

Tutaj toczą się fachowe rozmowy, **na** których przeciętny zjadacz **kotletów** wcale się nie wyznaje.

Chwytamy uchem urywki zdań.

— Ale kupiłeś dzisiaj kapitulanty i komu chcesz ich wtrynić?

— Jedna głębsza.

— Pod krzyżową!

— „Gieszeft" ubity?

— Podłe ceny...

— Bo masz same kiernosy i t. d.

Jednym słowem wszystkie tematy związane są z wątróbką, krzyżową, wieprzowiną, cielęciną i t. d.

Panowie handlarze wchodzą również w skład Komisji Notowania Cen, gdzie wspólnie z przedstawicielem Izby Rolniczej, oraz lekarzem weterynarii, tworzą **„urzędowe sprawozdanie targowe komisji notowania cen zwierząt rzeźnych."**

(Ciąg dalszy nastąpi).

Olimpiada berlińska w zwierciadle cyfr

Pierwsza statystyka olimpijska

Ogłoszono pierwszą statystykę olimpijską. Według tej statystyki dochody uzyskane z wejść na Igrzyska wyniosły **7 i pół miliona marek**. Natomiast na wydatki organizacyjne wydano **6 i pół miliona marek.** Oczywiście jest to zysk wyliczony na papierze.

Podczas 15 dni Olimpiady sprzedano **4 i pół miliona biletów wejściowych.** 3.400.000 ludzi było przewiezionych przez miejskie koleje i autobusy. Największe powodzenie miała kolej okrężna — przewiozła ona na stadion 2 miliony ludzi. Kolej podziemna przewiozła 720.000 pasażerów a tramwaje i autobusy 670.000. Olbrzymia ilość ludzi przyjeżdżała na stadion własnymi automobilami, wreszcie przychodziła również na piechotę.

Na stadionie głównym bywało przeciętnie **100.000 ludzi** dziennie, ale to nie wszystko. Na meczach piłki nożnej, które się odbywały poza stadionem, było obecnych **120.000 ludzi,** 13 meczów hokeja na trawie zgromadziło 130.000 widzów. Dużym powodzeniem cieszyły się mecze polo, na 7 spotkaniach było aż 400.000 widzów. Przez boiska, na których grano w piłkę ręczną przewinęło się 40.000 ludzi. Najmniejszą popularnością cieszyła się gimnastyka, którą oglądało zaledwie 10.000 widzów. Pływaniem emocjonowało się 300.000 amatorów. Nawet pięciobój nowoczesny miał swych zwolenników, oglądało go 200.000 widzów.

Korpus kontrolerów i różnego rodzaju funkcjonarjuszów wyniósł **28.000 ludzi.**

Między 1 a 17 sierpniem Berlin gościł **półtora miliona turystów,** pomiędzy którymi znalazło się zaledwie 150.000 cudzoziemców. Pierwsze miejsce zajęli **Szwedzi,** których było w Berlinie 16.000. Zawiedli Amerykanie, których liczba nie przekroczyła 8.000. Belgów i Holendrów było razem 9.000. Węgrów 5,000, a Włochów 4.000 (ci ostatni tak się zachowywali podczas finału meczu piłki nożnej Italia — Austria jak gdyby ich było conajmniej trzy razy tyle).

O Polakach i Francuzach a nawet Anglikach statystyka nic nie mówi. Widocznie było ich tak mało, że nie warto było o nich wspominać.

Dla przewożenia wycieczek olimpijskich uruchomiono **1.000 specjalnych pociągów.** Rekord pobiła **poczta,** wysyłając i rozdzielając podczas Olimpiady aż **156 milionów listów.** W tej liczbie było 530.000 listów pospiesznych i 710.000 lotniczych. Telegramów było stosunkowo mało, zaledwie pół miliona. Tłumaczy się to oczywiście konkurencją rozmów telefonicznych międzymiastowych, których statystyka nie została jeszcze dokonana. Natomiast nadliczbowych rozmów miejskich zanotowano 1.145.000!

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

Widmo Carlosa

(46

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

— To dowodzi dwóch rzeczy; albo przestajesz kochać, albo kochasz do najwyższego stopnia i gotów jesteś darować sobie wszystko, byle zdobyć upragnioną kobietę.

— Nie wiem, — odparł wymijająco Tadeusz. Nie analizowałem swego uczucia... Zobaczę...

— Rób co chcesz i jak chcesz, byleś mię nie zostawił samego. Przyrzekasz mi, że nie wyjedziesz?

— Przyrzekam pod jednym warunkiem.

— Słucham.

— Mam jeszcze jeden egzamin w Ecole des Sciences Politiques.

— To zupełnie inna sprawa.

Tadeusz dał słowo, by uspokoić stryja. Egzamin, był dla niego teraz ostatnią deską ratunku w wypadku, gdyby życie we dworze stało się nie do zniesienia.

Pod pozorem powrotu do Paryża, usunie się z drogi Zalewskim i nie pogrąży stryja w rozpaczy. „Czas zrobi swoje", jak mówi pani Katarzyna. Stryj przyzwyczai się spowrotem do samotności, Wanda pewnie pogodzi się z losem. Najmniej Tadeusz myślał o sobie. Jak postąpi i co zrobi z sobą — nie wiedział, nie chciał wiedzieć.

— „To nie dowód by zamiast jednego robić troje nieszczęśliwych".

— „Wasze sumienia są czyste jak łza."

— „Odbierzesz to co twoje, co ci się według boskich i ludzkich praw należy."

Zdania te wypowiedziane przez Maura, wryły się w pamięć młodego Jastrzębca. Pojęcia w nich zawarte, usprawiedliwiały każdy najszaleńszy krok, za jaki Tadeusz uważał świadome pozostawanie nadal w Jasieńcu.

Z pojęciami temi zaczynało mu być wygodnie. Dogadzały jego budzącemu się egoizmowi.

— Zalewski zjeżdża, ja zaś dopiero wjeżdżam na rydwan słoneczny.

— Zalewski nigdy Wandy nie kochał, ja zaś od dziecka byłem jej, a ona moją.

— Zalewski nie jest w stanie dać choćby odrobiny szczęścia takiej kobiecie jak Wanda.

Tadeusz usprawiedliwiał wobec siebie przyszłe postępowanie wobec męża swej byłej narzeczonej.

Maur również nie spał. Leżał na łóżku z otwartemi oczami, wpatrzonemi w sufit. Duch jego pracował w natężeniu. Szukał sposobów, by przy najmniejszym rozlewie krwi wygrać bitwę.

— Wanda musi być jego! Podczas gdy ja zajmę się Henrykiem, przekształcę go możliwie szybko, Tadeusz przekona ukochaną kobietę. Niechby nawet uciekli stąd do Paryża. Leśniczy popłacze trochę, w co wątpię. Może nią również pogardzić. Powie sobie, że dla majątku „zwiała z gachem". O to mi chodzi. Młody pan na Jasieńcu urośnie do rozmiarów bohatera zajmującego romansu. Zakochał się w żonie swego podwładnego, uwiódł ją i uciekł... ha... ha... ha... Tragikomedja w wyższym stylu.

Gdyby mi ktoś chciał odebrać to co ukochałem i zdobyłem, zabiłbym każdego jak wściekłego psa. Tadek jest niezdecydowany. Wyłazi z niego tradycja rodowa, uszanowanie przestarzałych poglądów i lęk przed sakramentem małżeństwa. — Ten sam sakrament sądzą nietylko ludzie, ale i Bóg. Jeżeli nieszczęśliwiec jest głębokim katolikiem, niech się przedewszystkiem rachuje z sumieniem wobec Boga. Ludzie... przyklasną mu... ofiaruje im bezpłatny teatr i co najmniej na rok plotkowania.

Szczęście ich jest pewne. Zbyt długo i twardo o nie walczyli. Drobny incydent z Zalewskim, nie może wpłynąć na zmącenie ich pogody. Średniowiecze, kiedy ofiarowywano na kapłanów dzieci już w kołysce, nie wróci. Wola matki nie zawsze jest wolą dziecka, które do tego zawodu wymagającego samozaparcia się, wyrzeczenia się świata, miłości, potrzebuje powołania, natchnienia, „pomazania Palcem Bożym". Całe życie Tadeusza nie wykazuje nic z tego, prócz może głębokiej wiary. Etyka katolicka zabrania mu dostępu do Wandy. To prawda, ale jednocześnie broni go przed popełnieniem samobójstwa i szaleństw, pomaga mu do znoszenia cierpienia ze względnym spokojem. Nadmiar nieszczęścia może rozbudzić w nim płomień wiary. W niej — znajdzie ukojenie, dojdzie do wniosku, że „Omnium vanitas vanitatum est". Zobaczymy jak się zachowa Zalewska. Pierwsze przypuszczenie jest bardziej prawdopodobne i nie chcę być prorokiem... za rok, półtora zostanę chrzestnym najmłodszego Jastrzębca. Idźmy spać. Ranek przyniesie nam coś nowego...



Angielscy poławiacze śledzi strajkują

Maur przewrócił się na prawy bok. Nieco później zapadł w głęboki, spokojny sen. Organizm podlegał niewolniczo jego woli.

— Troski, myśli... dobranoc... zobaczymy się jutro o wschodzie słońca. Duch niech uleci w nieskończoność i tam... na wielkiej polanie światła błogosławi Wszechmoc. Ciału należy się spoczynek.

Była to jego modlitwa codzienna. Rankiem przecierając oczy wołał:

— Witaj słońce, a potem dodawał:

— Nic mi się nie stanie bez woli Najwyższego, pomny, na noworoczne kazanie w kościele Saint Antoine w Paryżu.

Szczęśliwy, że nie śpi na cuchnących straganach, nie łaknie zmarzniętego liścia kapusty, nie żebrze... witał każdy dzień z uśmiechem na ustach.

Brał szczęście na każdym kroku. W szklance świeżego mleka, w wygodnym łóżku, wśród ludzi intellektu, na łonie natury, w swoim cichym skromnym wnętrzu, obok przyjaciela... Doznał bowiem i znał co to jest skrajna nędza...

XXXVI. KILKA SŁÓW O PANI KATARZYNIE

Pani Katarzyna krzątała się koło chorej Wandy, zastępując jednocześnie doktora, pielęgniarkę i lekarza duchowego.

— Na ból głowy? Tylko ocet i bobkowe liście. Wszystkie medykalja to świństwa ostatniego rzędu. Ocet mówię ci kochanie, potem dobra porcja oleju rycynowego i po krzyku.

Zalewski wyszedł w pole. Dwie kobiety mogły rozmawiać swobodnie. Stara ciotka usiadła u wezgłowia

— Żaden środek na nic się nie zda, jak nie przestaniesz się martwić niepotrzebnie. Henryk wie przecież, że znaliście się od dawna. Najwyżej może być wdzięczny, że zajmie się tobą, rozerwie cię trochę w tej puszczy. Pierwszy raz musicie się spotkać sam na sam. Wypowiecie się, poskarżycie i lżej serdeczną uronicie. To też potrzebne. Będzie wam lżej na sercu. Potem... ja... ja bym wiedziała co mam robić.

— Co ciotuniu?

— Puściłabym starego frajera w kant i poszła z młodym.

Zalewska uniosła się z poduszek.

— I ty mi to mówisz? Ty ciotuniu?

— Ja, Katarzyna Rajska, a twoja ciotka rodzona.

— Zmiłuj się, a dziecko...

— Dziecko...

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZDZISŁAW KARR-JAWORSKI

NOWELA

Uczniowska czapka

II.

I minął znowu w życiu Zarzyckich nowy, bezbarwny dzień — pełen trosk o jutro.

Jedynym urozmaiceniem dla pani domu był brydż, dla pana zaś — cisza w jego gabinecie.

Były to rzadkie chwile, w których nie przypominał mu nikt o braku pieniędzy, o sukienkach, pantoflach i innych kłopotach.

Tego wieczoru do jego szarzyzny życiowej wpadł jasny promień — uczniowska czapka.

Położył się na sofce, podwinął czapkę pod głowę i... marzył...

Jakaś dziwna błogość wstępowała w jego stępione nerwy. Wreszcie zasnął.

— — — — — — — —



Trzech największych wisusów

Było ich trzech.

Jurek, Janek i Stefan.

Trzech największych wisusów z całego gimnazjum, ale też i jednocześnie największych ulubieńców zarówno profesorów jak i kolegów.

Dyrektor patrzył często przez palce na wybryki zgranej trójki urwipołciów i niejednokrotnie bronił na sesji przed zbyt surowym księdzem Janem, wychowawcą VI-ej klasy dawnego typu.

Bo też kawały, jakie urządzali, graniczyły niejednokrotnie z szaleństwem.

Jakże jednak smutno byłoby bez nich w tej małej republice dorastających stubaków.

Rozpoczął się był właśnie nowy rok szkolny. Wszyscy trzej zgodnie z ceremoniałem otrzymali nowe naszywki na kołnierzach i na... nowych czapkach.

Szósta klasa, to już nie przelewki. Naprzykład taki Janusz Chylicki miał już wąsy pod nosem, a wtajemniczeni twierdzili, że liczył sobie dwadzieścia lat i należał do tajemnej organizacji pieczętującej się „podobno" czarną ręką.

Niestety, były to tylko domysły i mimo codziennych oczekiwań — nigdy władze austriackie nie zabrały Janusza do paki, albo gdzieś na daleką wyspę.

Wszystko tymczasem zeszło jednak na plan drugi, przed nowymi mundurami i złotymi naszywkami nad błyszczącym daszkiem nowych „rondelków".

W nich... Jur, Stef i Jach — ruszyli na podbój siódmej klasy, a potem — na podbój świata.

— Ty czym zostaniesz jak skończysz budę?

— Wielkim podróżnikiem.

— A ty?

— Generałem i to znakomitym.

— A ty?

— Sławnym pisarzem.



„Podróżnik, generał i sławny pisarz"

— — — — — — — —

Zarzycki obudził się. Wstrząsnął nim zimny dreszcz, jaki nawiedza śpiącego w ubraniu bez przykrycia.

— Stef i Jach...

— Stef?... został urzędnikiem w magistracie... 150 zł miesięcznie. Czworo dzieci, żona się morduje bez służącej.

— Jach?... pracuje w biurze podróży, jest informatorem. Jeździ wprawdzie po świecie, ale w wyobraźni. Patrzy na cuda globu ziemskiego, lecz tylko na prospektach. Zarabia 225 zł. Jest kawalerem. Temu lepiej trochę niż Stefanowi.

— A ja?

— Wielki pisarz, psiakrew, wytłukujący grosze z kilometrów liter. Zdobywca tłumów!... Ha... ha... ha... „Mierz siłę na zamiary..." Gdzie się podziały te czasy? Para podartych pantofli żony, czy brak owoców dla dziecka — każe płodzić, płodzić, płodzić bez przerwy wszystko, co ślina na język przyniesie. Zapomnieć o sztuce, o wartości polskiego języka, o treści — bo tej dzisiejszy czytelnik nie chce. Trzeba pisać bzdury — bo za nie płacą, za nie... można kupić nowe pantofle i kilo pomarańczy.

Uczniowska czapka... Jakież to cudowne były czasy, kiedy to Stef chciał zostać znakomitym generałem, Jach wielkim podróżnikiem, a ja... sławnym pisarzem... Ha!... ha!... ha!...

Wszyscy trzej zostaliśmy roboczymi wołami, wprzęgniętymi w kierat codziennej orki na razowy chleb, często brany na kredyt.

— Czy wszyscy wielcy pisarze muszą jeść chleb razowy? A może jestem tylko skrobipiórem?

Uczniowska czapko... Ileż ciężkich zawodów spotkało głowę, na której tyle długich lat spoczywałaś?

Niby na rozpalonym wulkanie, przykrywałaś krater myśli zdobywczych, wybuchających z całą siłą gdzieś z piersi, serca i rozentuzjazmowanej mózgownicy.

Świeciłaś w pierwszych rzędach nagrodzonych elewów, — pieściła cię matka moja... jak jaki skarb niezmierny, z którego wnętrza miał wyjść na świat syn-geniusz.

Wyszedł wyrobek na pudy i kilometry, a geniusz skonał wśród troski o kilo pomarańczy i nowe pantofelki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Od naszych korespondentów

Tuchola

— **Święto Chrystusa Króla.** W święto Chrystusa Króla, w niedzielę dnia 25 bm. odbyła się w kościele parafialnym o godz. 10,45 solenna msza święta z wystawieniem. którą odprawił ks. wikary Nowak, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. wikary Rinkowski. Wszystkie domy miasta udekorowane były we flagi państwowe. Popołudniu o godz. 17 odbyła się przy zapełnionej po same brzegi sali „Browaru" zorganizowana przez Akcję Katolicką uroczysta akademia, na której wygłosił podniosłe słowo wstępne wiceprezes p. burm. Saganowski. Po występie chżru kościelnego pod batutą organisty p. Bukowskiego i deklamacji członków K. S. M. p. prof. gimn. Zgodziński z Bydgoszczy wygłosił wnikliwy referat, wskazujący na lekturę i pornografię, wpływającą demoralizująco na młodzież. Pod koniec wystawiony został przez sodalicję piękny obraz sceniczny. — Uroczystą akademię zakończył wiceprezes Akcji Katolickiej p. burm. Saganowski trzykrotnym okrzykiem na cześć 10-lecia rządów prymasa Polski arcybiskupa Hlonda i biskupa diecezji chełmińskiej Okoniewskiego „Niech żyją", poczem wszyscy zaśpiewali „My chcemy Boga".

— **Z wieczornicy Koła Gospodyń Tuchola.** Koło Gospodyń Tuchola, którego długoletnią przewodniczącą jest p. Gulgowska, właścicielka majątku ziemskiego w Kiełpinie pow. Tuchola, urządziło w niedzielę, dnia 25 bm. w salach hotelu „Du Nord" swą doroczną wieczornicę, połączoną z różnymi niespodziankami, jak polonez z kotylionami i inne. Sala była przepełniona doborową publicznością. Do tańca przygrywała bardzo ochoczo orkiestra KSM Tuchola. Młodzież bawiła się wyśmienicie do samego rana. Tak harmonijnej i zgodnej zabawy długo nie pamięta młodzież.

— **Zebranie zarządu T. R. P.** w Tucholi odbędzie się w piątek, dnia 30 bm. o godz. 11 w hotelu „Du Nord", celem wystawienia kandydata na doradcę do Pomorskiej Izby Rolniczej.

— **Pokaz Przysposobienia Rolniczego** odbył się w Bysławiu w sali p. Kamińskiego w niedzielę, dnia 18 bm., na który przybył z ramienia Wydziału Powiatowego Tucholskiego p. wicestarosta Biedrzyński. oraz prezes powiatowy TRP p. Adam Półczyński i powiatowy instruktor rolny p. Rochon, oraz przedstawiciel Izby Rolniczej. Nagrody wręczył trzem najlepszym zespołom przysposobienia rolniczego p. wicestarosta Biedrzyński.

— **Z zebrania zarządu powiatowego Powstańców i Wojaków O. K. VIII.** W poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 16,30 w „Browarze" odbyło się zebranie zarządu powiatowego Powstańców i Wojaków O. K. VIII, które zagaił prezes p. Urbański z Żalna hasłem „Wolność", witając zarazem przybyłych na zebranie pp. starostę Hryniewskiego i wicestarostę Biedrzyńskiego. jako powiatowego prezesa Zw. Rezerwistów a wręczywszy p. staroście Hryniewskiemu zaszczytny dypl. członka honorowego, zdał obszerne sprawozdanie z walnego zjazdu i odczytał szereg okólników i pism od prezesa zarządu głównego p. Prądzyńskiego. — W związku z akcją pomocy bezrobotnym, postanowiono wydać do wszystkich zarządów podległych sobie placówek komunikaty, nawołujące do intensywnej współpracy i poparcia ogólnego Komitetu pomocy zimowej bezrobotnym. Odprawę prezesów poszczególnych placówek zarządzono na dzień 30 bm. o godz. 15. W obchodzie Święta Niepodległościowego w dniu 11 listopada br. brać będą wszystkie placówki Powst. i Woj. OK VIII czynny udział w pochodzie, a w godzinach po południowych urządzą uroczyste zebranie rycerskie w „Browarze" na wzór zeszłoroczny.

Poza tym aktualne były sprawy, jak: założenie kasy samopomocy na wypadek śmierci członków, urządzenie strzelania szkolnego placówek, oraz urządzanie walnych zebrań placówek. Zebranie solwował prezes p. Urbański hasłem „Wolność".

— **Z nadzwyczajne plenarnego zebrania Związku Samodzielnych Kupców.** W dniu 26 bm. o godz. 20 odbyło się w lokalu hotelu „Du Nord" nadzwyczajne plenarne zebranie Związku Samodzielnych Kupców, które zagaił prezes p. Maćkowski. Po przyjęciu protokółu z ostatniego zebrania, prezes odczytał pismo Izby Przemysłowo-Handlowej, dotyczące podwyższenia norm zyskowności do wymiaru podatku dochodowego, poczem nawoływał, żeby przeprowadzono ścisłą kalkulację swych towarów a zbiorowy materiał przesłano do użytku Izby Przemysłowo-Handlowej, celem wszczęcia energicznej akcji obniżenia norm podatkowych. Dalej mówił p. prezes o nieustannym kwestionowaniu i usterkowaniu ksiąg handlowych przez władze skarbowe. z którego spostrzeżenia uchwalono — po dokonaniu wymiaru podatku przez Urząd Skarbowy — przesłać Izbie Skarbowej.

W dalszym ciągu referuje prezes p. M. sprawę udzielania kredytów z Banku Związków Spółek Zarobkowych, członkowie jednak nie reagują na tę pożyczkę ze względu na wygórowane odsetki, które wynoszą siedem i pół proc i krótki termin spłaty.

Poza tym prezes p. M wskazał na obowiązek wywieszania cenników w sklepach i wystawach oraz apelował gorąco do wszystkich członków w sprawie pomocy zimowej bezrobotnym, no i zbiórki na FON. W tym miejscu wnosi członek p. Odejewski, żeby bezrobotni swój zasiłek odrobili. Do kasy bezprocentowej pożyczki przystąpiło siedem członków.

Grudziądz

Wśród rezerwistów powiatu grudziądzkiego

W dniu 18 października zastępca komendanta Okręgowego Zw. Rez. O. K. VIII mjr. Laszuk przeprowadził inspekcję w Kołach i Zarządach powiatowym i grodzkim powiatu grudziądzkiego.

W Radzynie odbyło się strzelanie według programu Komendy Powiatowej PW na 100 m do figur z broni wojskowej. Pogoda była niesprzyjająca i tym należy tłumaczyć nieszczególne wyniki ćwiczeń strzeleckich. Zapał wśród Rezerwistów Koła Radzyn dobry.

Koło Mniszek na przyjazd zastępcy komendanta urządziło alarm, który wypadł bardzo sprawnie. Stawiło się 74 rezerwistów w mundurach. Po przyjęciu raportu przez zastępcę komendanta okręgowego mjr. Laszuka, zarządzono ćwiczenia i marsz ubezpieczeniowy na Grudziądz. Zarówno alarm, jak i ćwiczenia mimo niepogody wypadły bardzo dobrze, świadcząc o należytym kierownictwie Koła.

Koło buduje stadion sportowy. Już zapoczątkowano roboty ziemne. Po zakończonych ćwiczeniach odbyło się krótkie omówienie i defilada oddziałów, która wypadła bardzo dobrze.

Koło posiada własną świetlicę, dobrze zaopatrzoną w pisma, gry i zabawy. Świetlica czynna jest dwa razy w tygodniu.

W godzinach popołudniowych mjr. Laszuk dokonał inspekcji **Zarządu Powiatowego i Grodzkiego Z. R. w Grudziądzu.** Na odbytym wspólnie zebraniu w świetlicy omówiono cały szereg zagadnień, dotyczących życia rezerwistów, jak również wytyczono plan działania na najbliższy okres.

Chełmża

Sąd uchylił zarząd przymusowy

Komunalna Kasa Oszczędności m. Chełmży stawiła swego czasu wniosek do Sądu Okręgowego w Toruniu o wydanie tymczasowego zarządzenia upadłości w stosunku do firmy „Chełmżyński Dwór Towarów Żelaznych" wł. p. H. Balcerowicz, Chełmża, ul. Toruńska 2. Sąd najpierw uwzględnił wniosek KKO m. Chełmży, jednakże na uzasadniony sprzeciw wymienionej firmy, Sąd Okr. w Toruniu postanowieniem z dnia 24 bm. II. U. 9/36 zniósł wydane poprzednio zarządzenie.

Świecie

(ś) **Założenie Komitetu pomocy bezrobotnym.** W sali Rady Powiatowej. pod przewodnictwem p. starosty powiatowego świeckiego mgr. Ćwinarowicza, odbyło się posiedzenie organizacyjne obywatelskiego komitetu pomocy zimowej dla bezrobotnych powiatu świeckiego. Udział w posiedzeniu wzięli przedstawiciele wszelkich warstw miejscowego społeczeństwa i przybyli wszyscy w tym przekonaniu, że pomoc na zimę naszym bezrobotnym jest niezbędną. Trzeba dodać. że coprawda w tej chwili bezrobocie w Świeciu nie jest groźne, bo jeszcze pracuje się przy budowie wału, oraz kilkaset pracuje w cukrowni. Najdalej za kilka tygodni jednak znowu na bruku świeckim znajdzie się setki bezrobotnych.

Po wysłuchaniu tak przemówienia starosty powiatowego, jak i p. Pisarzewskiego oraz żywej, rzeczowej dyskusji, przystąpiono do skompletowania komitetu wykonawczego na powiat. Na przewodniczącego wybrano p. starostę Ćwinarowicza, jako zastępcę p. rejenta Brzeskiego. sekretarzem jest p. wicestarosta Dołżycki, skarbnikiem p. Ruciński, zast. p. Fenske; członkami zarządu ks. radca Konitzer, p. Bednarzowa i p. Czajkowski z Płochocina. Przewodniczącym sekcji propagandowo organizacyjnej jest p. Karasiewicz, zastępca p. Fr. Domachowski; przewodniczącym sekcji zbiórki pieniężnej p. dyr. Donarski, zast. p. dyr. Braun; przewodniczącym sekcji materiałowej i rozdzielczej p. insp. Cichocki i dyr. Steinborn zastępca.

(ś) **Reorganizacja cechu fryzjerskiego.** — Miejscowy cech fryzjerski wykazujący w ostatnim czasie słabą żywotność i liczący tylko nikłą liczbę członków, odbył 26 bm. zebranie reorganizacyjne, na którym przystąpiło kilkunastu nowych członków.

(ś) **Zjazd byłych działaczy niepodległościowych pow. świeckiego.** Celem napisania historii ruchu niepodległościowego, jaki miał miejsce czy to w ostatnich latach niewoli czy wreszcie w okresie przełomowym w powiecie świeckim zwołał Związek Weteranów Powstań Narodowych, ub. niedzieli 25 bm. zjazd byłych komendantów i podkomisarzy organizacji wojskowej Pomorza i straży ludowej powiatu świeckiego. Na powyższym zjeździe ustalono szereg danych co do roboty niepodległościowej na terenie powiatu świeckiego. W rezultacie uchwalono też odbyć w dniu 15 listopada br. zjazd wszystkich uczestników organizacji wojskowej Pomorza i straży ludowych powiatu świeckiego.

Za spokój dusz poległych kolejarzy

Warszawa. Staraniem Zarządu Głównego **Kolejowego Przysposobienia Wojskowego** zwyczajem dorocznym, w sobotę w dniu 31 bm. o godz. 10 rano odprawione zostanie w kościele Św. Św. Piotra i Pawła na Koszykach w Warszawie, **nabożeństwo żałobne za spokój dusz pracowników kolejowych, poległych w walkach za Ojczyznę i zmarłych na służbie na Polskich Kolejach Państwowych.**

Zgon dziennikarza śp. Bohdana Jarochowskiego

Poznań. Dnia 28 bm. zmarł śp. Bohdan Jarochowski, redaktor „Kuriera Poznańskiego", wieloletni prezes Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich i członek zarządu głównego Związku Dziennikarzy Polskich. Pogrzeb odbędzie się w sobotę.

Śmierć zasłużonej siostry Niepokalanki

Słonim. W dniu 27 bm. w klasztorze sióstr **Niepokalanek** w Słonimie zmarła siostra **Maria Monika Sopodzkówna**, długoletnia dyrektorka pierwszej szkoły polskiej i następnie seminarium nauczycielskiego żeńskiego sióstr Niepokalanek w Słonimie, **literatka i działaczka niepodległościowa**, odznaczona **złotym Krzyżem Zasługi.**

Depesze z ostatniej chwili

Pod protektoratem gen. Śmigłego-Rydza obraduje walny zjazd Polskiego Białego Krzyża

Warszawa 29. 10. (PAT). W czwartek 29 bm. rozpoczął obrady pod protektoratem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Śmigłego-Rydza **walny zjazd delegatów okręgów i kół Polskiego Białego Krzyża.** O 9 rano mszę celebrował ks. kanclerz Jan Mauersberger w kaplicy pałacowej w Łazienkach.

Zjazd odbywa się w kasynie oficerskim. Zgromadzenie zagaił prezes zarządu naczelnego Polskiego Białego Krzyża min. **Wacław Staniszewski.**

Następnie powitali zebranych JE. ks. Biskup Polowy dr. Józef Gawlina, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojskowych, płk. Leon Koc, przedstawiciel zarządu miejskiego wiceprezydent Józef Olpiński i przedstawiciele organizacyj społecznych.

Odczytano depesze gratulacyjne i uchwalono wysłać **depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego, do Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. Edwarda Śmigłego-Rydza, do pani Marszałkowej Al. Piłsudskiej, do P. Prezesa Rady Ministrów, gen. dr. Sławoj-Składkowskiego, do pana Ministra Spraw Wojskowych gen. Tadeusza Kasprzyckiego i do pana Ministra WR. i OP. prof. Wojciecha Świętosławskiego.**

Następnie rozpoczęto obrady odczytaniem sprawozdań z okręgów i kół.

Zjazd obradować będzie 2 dni.

Depesza Naczelnego Wodza

Warszawa, 29. 10. (PAT) Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Edward Śmigły-Rydz z okazji odbywającego się w Warszawie walnego zgromadzenia delegatów Polskiego Białego Krzyża, wystosował następującą depeszę:

„W dniu walnego zgromadzenia delegatów Białego Krzyża przesyłam podziękowanie za dotychczasową pracę dla wojska i gorące życzenia osiągnięcia jaknajlepszych realizacji przyszłych zamierzeń.

(—) Śmigły-Rydz,
generał dywizji,
Generalny Inspektor Sił Zbrojnych".

Udział Gdańska w polskich kontyngentach przewozowych

Parafowanie umowy

(ch) **Warszawa,** 29. 10. (Tel. wł.) Jak się dowiaduje agencja „Iskra", w toku rozmów polsko-gdańskich, które toczyły się pod przewodnictwem naczelnika wydziału w Ministerstwie Przemysłu i Handlu K. Sokołowskiego, w sprawie układu kontyngentowego, nastąpiło w dniu wczorajszym **parafowanie umowy, ustalającej listę udziałów gdańskich w polskich kontyngentach przywozowych ze wszystkich krajów,** za wyjątkiem Niemiec. Również nie ustalono kontyngentów dla tak zwanych małych importerów. Rozmowy na temat nie ustalonych dotąd punktów są w toku.

Rozmowom ze strony gdańskiej przewodniczył nadradca **Hoffmann.**

Po raz pierwszy w Palestynie wylądował samolot pasażerski „Lotu"

Jerozolima, 29. 10. (PAT) Dziś o godz. 11.15 czasu palestyńskiego wylądował w Haifie **samolot polskich linii lotniczych „Lot",** typu Douglas, który odbył **pierwszy lot próbny z Warszawy do Palestyny.** Samolotem pilotowanym przez Karpińskiego, przybyła do Palestyny komisja techniczna pod przewodnictwem komisarza rządowego P. L. L. „Lot" inż. **Polturaka** i dyr. **Zajferta.** W skład komisji wchodzi również znany lotnik polski **mjr. Ziembiński,** który już dwukrotnie przebył trasę **Polska—Palestyna** na aparacie RWD.

Samolot przywiózł 700 kg poczty, zawierającej około 100 tysięcy listów.

Przybycia płatowca oczekiwali na lotnisku w Haifie: konsul generalny R. P. Kurnikowski, przedstawiciele władz miejscowych, dyrektor oddziału P. K. O., prezes Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej w Tel-Avivie, przedstawiciele stowarzyszenia żydów polskich w Haifie, Tel-Avivie i Tiberiach, delegaci społeczeństwa żydowskiego w Haifie i Tel-Avivie oraz tłumy publiczności. Dyr. Zajfert wręczył konsulowi Kurnikowskiemu list od prezesa Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej.

„Batory" przebył trzy sztormy

Warszawa, 29. 10. (PAT) Z M/S „Batory" komunikują, że statek przebył trzeci sztorm w czasie bieżącej podróży do Nowego Yorku. Huragan ten wyjątkowej siły, trwający 18 godzin, statek wytrzymał doskonale. Pasażerowie i załoga zdrowi.

Najstarszy Niemiec ma... polskie nazwisko

Berlin, 29. 10. (PAT). 27 bm. obchodził w pełni sił 111 lecie swych urodzin najstarszy obywatel Rzeszy, **Fryderyk Sadowski,** rodem z Orłowa w Prusach Wschodnich.

Węgiel brunatny w Kowlu

Kowel, 29. 10. (PAT). W czasie robót wodociągowych prowadzonych na terenie m. Kowla natrafiono w głębokości 10 m. na pokłady węgla brunatnego. Warstwa węgla wynosi 1 m 50 cm. Zarząd miasta prowadzi głębokie wiercenia celem ustalenia możliwości eksploatacyjnej pokładów.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia rozpogodzenia. Nocą miejscami lekkie przymrozki. W ciągu dnia temperatura do 10 st. Słabe wiatry miejscowe.

KALENDARZYK

Piątek, 30. 10.: Germana
Sobota, 31. 10.: Symfoniusza.
Niedziela, 1. 11.: Wszystkich Świętych.

STAN WODY W WIŚLE

Poziom wody w Wiśle wynosił dnia 29 bm. o godzinie 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków —2,07 (2,02); Zawichost +1,91 (2,06) Warszawa +2,10 (2,11); Toruń +1,91 (1,84); Fordon +1,78 (1,73); Chełmno +1,68 (1,65); Grudziądz +1,90 (1,86); Korzeniewo +2,02 (2,01); Piekło +1,45 (1,46); Tczew +1,48 (1,32); Einlage +2,60 (2,22); Schiewenhorst +2,76 (2,36).

Temperatura wody w Wiśle 4,5 (4,5).

Dzień w Bydgoszczy

Piątek, dnia 30 października

Utworzenie podsekcji P. B. K.

w Dobrczu pod Bydgoszczą

W niedzielę, dnia 25 bm. odbyło się na sali p. Koszuckiego w Dobrczu zebranie organizacyjne celem utworzenia Pod sekcji Polskiego Białego Krzyża pod przewodnictwem p. wójta **Ostrowskiego.** Na zebraniu reprezentowane były wszystkie warstwy społeczeństwa. Na przewodniczącego zebrania wybrano ks. **Górnowicza** z Dobrcza, do prezydium powołano kier. szkoły p. **Grabowicza** z Kotomierza, oraz kier. szkoły p. **Nowickiego z Włók.** Referat o celach i zadaniach Polskiego Białego Krzyża wygłosił p. **Nowicki.**

Zarząd Podsekcji ukonstytuował się w następujących osobach: przewodniczący ks. M. Górnowicz z Dobrcza, zastępca p. wójt Ign. Ostrowski z Trzeciewca, sekretarz p. kier. szkoły Bol. Grabowicz z Kotomierza, zastępca p. kier. szkoły Józef Nowicki z Włók, skarbnik p. Eugenia Wodzińska z Kusowa.

Następnie przystąpiono do zapisywania członków, których zgłosiło się 22.

W końcu przemawiał jeszcze p. wójt Ostrowski w sprawie **Tygodnia Polskiego Białego Krzyża.** Po wyczerpaniu programu zamknął przewodn. ks. **Górnowicz** zebranie.

Na szalach Temidy

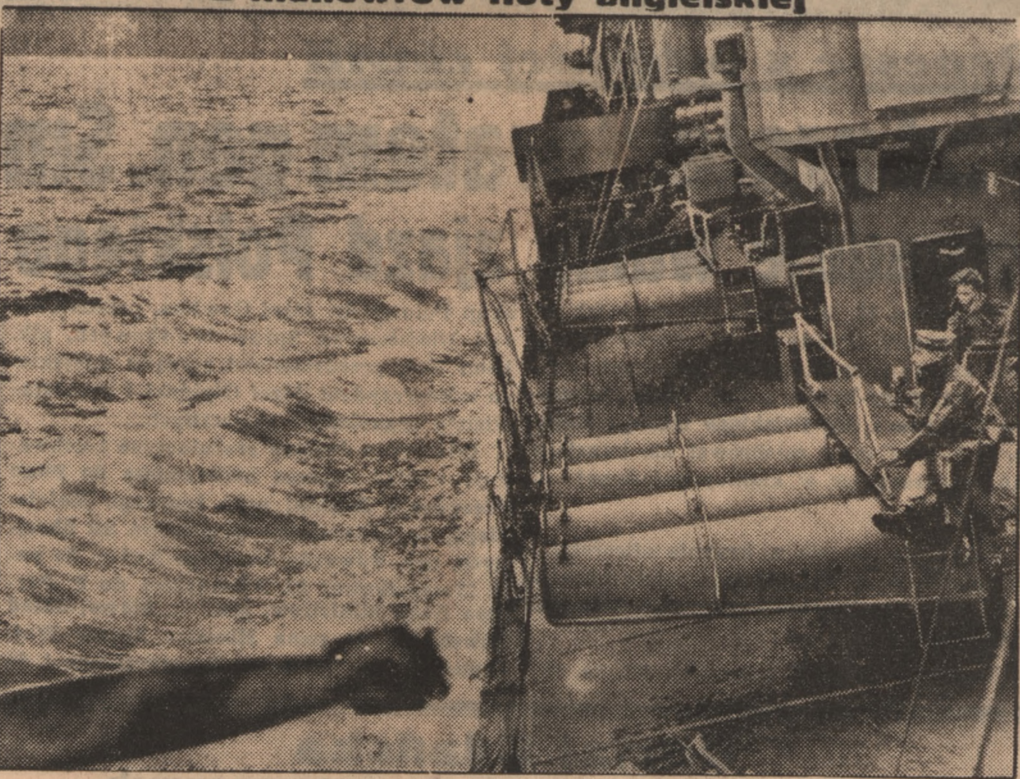
Sprzedawał zboże sąsiada

Posiadacz 5-morgowego gospodarstwa w Starym Dworze pod Bydgoszczą, 33-letni **Bolesław Hillar,** przez czas dłuższy, bo przez szereg miesięcy zaopatrywał w zboże jedną ze składnic w Koronowie, w takich ilościach, jakich by się nie powstydził i właściciel kilkunastohektarowego mająteczku.

Z czasem jednak świetny ten interes zlikwidowała policja, dochodząc do wniosku, iż Hillar przy pomocy 29-letniego **Franciszka Wojciechowskiego,** 31-letniego **Wilhelma** i 28-letniego **Stefana Kaliszewskich,** oraz 35-letniego **Bronisława Kołasy** sprzedaje zboże... bliskiego sąsiada.

Sprawa oparła się o sąd, który skazał Hillara i Wojciechowskiego na rok bezwzględnego więzienia, pozostałych zaś na 8 miesięcy z warunkowym zawieszeniem wykonania kary.

Z manewrów floty angielskiej



Na zdjęciu moment wyrzucenia torpedy.

Na bruku bydgoskim

— **Komunikat Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.** Organizacje W. F. i P. W. oraz kluby sportowe biorą udział w uroczystej mszy św. żałobnej za duszę śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego i poległych żołnierzy polskich w poniedziałek, dnia 2. 11. o godz. 10 w kościele garnizonowym. Sztandary i chorągwie okryte kirem.

— **Dancing w Tygodniu Polskiego Białego Krzyża.** „Na książkę dla żołnierza“ urządza P. B. K. w swym Tygodniu w sobotę, dnia 7 listopada br. o godz. 21 w salach Kasyna Oficerskiego przy ul. Marsz. Focha dancing. Wstęp za zaproszeniami 1,50 zł od osoby.

— **Miejscowy Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża** rozpoczął w poniedziałek, dnia 26 bm. kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego (pielęgniarek). Wykłady odbywają się w poniedziałki, czwartki i piątki w godz. od 19—21 w szkole im. Piramowicza przy ul. Bernardyńskiej róg pl. Kościeleckich. Dalsze zgłoszenia przyjmuje kierowniczka kursu przed rozpoczęciem wykładów.

— **Opieka Rodzicielska Publ. Szkoły Powszechnej im ks. Biskupa Bandurskiego w Bydgoszczy** urządza celem zdobycia środków na pomoc naukową, odzież oraz dożywianie biednych dzieci zabawę w sobotę, dnia 31 bm. w salach Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Początek o godz. 19.

— **Kobiety!** Zapisujcie się na kursy informacyjne obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Koło Kobiece Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej z siedzibą w gimnazjum żeńskim T. S. J. ul. Kujawska 4, przyjmuje zapisy i udziela informacji we środy od godz. 18—19.

— **Do odebrania.** W komisariacie III P. P. w Bydgoszczy znajduje się worek z 2 uzdami bez wędzideł z łańcuchami (prawie że nowe), 1 linka i około 14 kg owsa. Rzeczy te w dniu 19. 10. br. zostały znalezione w Bydgoszczy na jezdni ul. Grunwaldzkiej pod wiaduktem kolejowym. Poszkodowany może zgłosić się w godzinach urzędowych w celu rozpoznania swej własności.

— **Strzelanie przedpoborowych Z. S.** Staraniem Zarządu Grodzkiego i komendy Z. S. w Bydgoszczy urządzone zostało strzelanie dla przedpoborowych członków Z. S. W zawodach wzięło udział zgórą 50 obywateli zyskując dobre wyniki. Pierwsze miejsce zajął Konrad Koralewski, 2. Zygfryd Pyszka, 3. Marian Kaczmarek.

Zebrania — Odczyty

— **Zw. Niższych Pracowników i Funkcjonariuszów Państwowych.** Zebranie plenarne członków koła bydgoskiego we wtorek, 3 listopada br. o godz. 19 w lokalu przy ul. Poznańskiej 34. Zebranie zarządu i komisji statutowej o godz. 18. Sympatycy i goście na zebraniu plenarnym mile widziani.

— **K. S. „Leo“ i Koło L. O. P. P. przy fabryce.** W dniu 4 listopada br. o godz. 18,30 w świetlicy klubowej odbędą się plenarne zebrania Klubu Sport. „Leo“ i Koła L.O.P.P. „Leo“. Bardzo ważne referaty.

— **Zarząd Stow. Techników Polskich** podaje do wiadomości, że w piątek, dnia 30 b. m. o godz. 20 w lokalu Stow. przy ul. Gimnazjalnej wygłosi p. red. mgr. St. Strąbski odczyt p. t. „Pięć tygodni w III Rzeszy“.

TELEFONY.

— **Pogotowie pożarowe 06.**
— **Pogotowie ratunkowe 26-15.**
— **Straż Pożarna 26-16.**
— **Policja Państwowa (centrala) 27-00.**
— **Zarząd Miejski (centrala) 26-00.**
— **Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).**

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 1 listopada rb. włącznie pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 39-94 i Apteka pod Lwem, Okole-Grunwaldzka 37, tel. 31-91.

Scena i kulisy

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Przed sobotnią premierą nowej operetki.

„Diabelski jeździec“, ostatnia nowość znakomitego kompozytora E. Kalmana, będzie jednocześnie pra-premierą w Polsce. Jest to operetka przebogata w melodie, z muzyką mieniącą się wszystkimi nowoczesnymi środkami orkiestry jazzowej. Nad wydobyciem piękna partytury czuwa niezawodny, subtelny kapelmistrz P. Kuczera, inscenizacja i układ sceniczny jest dziełem M. Domosławskiego, zaś częścią choreograficzną kieruje znakomity baletmistrz E. Wojnar. Obsadę tworzą pp.: Cesarzowa Karolina Pia — Hermanowa, rotmistrz hr. Sandor — Rychter, książę Metternich — Dytrych, Leontyna, jego córka — Grey, Honoriusz, książe Monaco — Koczanowicz, Karol, jego syn — Iwański, Sedlnitzy — Nowakowski, Pfleiderer — Domosławski, Anina Miramonti — Halmirska, Zofia, kuzynka Sandora — Szabelakówna, major Balothy — Ziemski, rotmistrz Kinsky — Pietrowicz, mr. Rety — Leśniowski. Premiera w sobotę, dnia 31 bm.

„Zburzenie Jerozolimy“, wielkie widowisko w 16 obrazach T. Konczyńskiego dane będzie nieodwołalnie ostatnie dwa razy w niedzielę, dnia 1 i w poniedziałek, dnia 2 listopada **po cenach o 50% zniżonych.**

Bilety sprzedaje kasa teatru.

KINA.

ADRIA: „Mały lord“ — pierwszy film plastyczny i nadprogram.
APOLLO: „Maria Stuart“ i nadprogram.
BAŁTYK: „Baboona“ i „Pieśń Kozaka“.
KRISTAL: „Trędowata“ i liczne ciekawe dodatki.
MARYSIEŃKA: „Bohater“.
REWIA: „Gra o kobietę“ i „Zuzanna idzie w świat“.

Bezczelni złodzieje

Wczorajszej nocy nieujawnieni dotychczas sprawcy usiłowali się włamać do jednego ze sklepów przy ul. Mostowej w Bydgoszczy. Nie mogąc uporać się z zamkiem, złodzieje „zoperowali“ wystawę sklepową, tłukąc szybę wartości 300 zł.

Złodzieje uszli bez śladu.

COŚ DLA SPORTOWCÓW

„WIECZORY SPORTOWE“ MIEJSKIEGO KOMITETU W. F. I P. W. — ROZPOCZĘTE

Pierwszy zapowiedziany „Wieczór sportowy“ odbył się we wtorek dnia 27 bm. w lokalach Miejskiego Ośrodka W. F. przy dość licznym udziale kierownika Klubów sportowych i czołowych lekkoatletów.

Po zagajeniu przez dyr. wych. fiz. m. p. **Marcina Matuszewskiego,** który zapoznał obecnych z cyklem „Wieczorów“, mgr. **Stanisław Zakrzewski** mówił o zaprawie zimowej lekkoatlety.

Ciekawy ten wykład uzupełniony był szeregiem ćwiczeń demonstrowanych przez mgr. Zakrzewskiego.

* * *

Następny „Wieczór sportowy“ odbędzie się we wtorek dnia 3 listopada. B. piłkarz poznańskiej Warty p. Przybysz wygłosi odczyt na temat: „Zaprawa zimowa piłkarza“. Referat wygłoszony zostanie w lokalach Miejskiego Ośrodka W. F. ul. Libelta 5. o godz. 20.

WRAŻENIA TEATRALNE.

Czwarty do brydża

Komedia w 3 akt. A. Grzymały-Siedleckiego

Sztuka ciekawa, intrygująca, aczkolwiek budzi zastrzeżenia kunsztownie skomplikowaną, ponurą w osnowie fikcją życiową. Nowoczesna odmiana „Romeo i Julii“ z tą różnicą, iż tragedii (zresztą happy-endowej) młodych, zakochanych w sobie na zabój oblubieńców, Kamy i Swana, nie stanowi niechęć rodowa ich antenatów, jeno grzeszki rodzicieli. A jak głosi przysłowie — mszczą się one okrutnie na dzieciach. Ta zemsta losu, czy raczej urażonej cnoty jest w przypadku perypetyj bohaterów Grzymały-Siedleckiego osobliwej i wielce wyszukanej natury. Skojarzyła dzieci pary kochanków, wyrosłe i wychowane na dwóch przeciwległych krańcach świata (Swan przybył do Polski z Kanady), w całkowitej niewiedzy owego niemoralnego związku „starych“ który przyprawił o śmierć matkę Kamy, a ojcu jej narzeczonego kazał wyemigrować z kraju rodzinnego, by wykreślić przeszłość nietylko z pamięci własnej, ale i syna. Tajemnicę „przekleństwa“ losu zdobywają młodzi w dniu ich zrękowin. I stąd dramat, grożący unicestwieniem dwojga rwących się do szczęścia istot. Dramat jednak „na niby“. Zwyciężą prawa młodości, zwycięży imperatyw życia. Wspólne cierpienie tem silniej zespoli przeznaczonych sobie doborem naturalnym Kamę i Swana.

Grzymała-Siedlecki bez koniecznej potrzeby powikłał finezyjnie fabułę niwecząc ponadto zbyt ciemnym podmalowaniem tła, zbyt duszną atmosferą charakter komediowy sztuki. Stąd jej „lejbmotywem“ — to melodramat ożywiony interwałami komediowymi, przy tym melodramat w gatunku staroświeckim. Owa astralna obecność kobiet przed dwoma dziesiątkami lat zmarłych, ich pozagrobowa zemsta i pastwienie się nietylko nad podstarzałym i płytkim dandysem, ale i Bogu ducha winnymi latoroślami „wyrodnych“ rodziców, to nagminne umieranie z zawodów miłosnych i wreszcie grzebanie się w starych, uleżałych już rupieciach moralnych — stwarza nastrój zgoła maeterlinckowski, rozbrzmiewa spóźnionym echem romantycznego fatalizmu.

Ciekawy jest również stosunek autora do poszczególnych figur utworu. Forytowany przez Grzymałę-Siedleckiego Swan nie budzi w nas pewności, iż przybył do kraju, by dochodzić tragedii ojca. Znalazł w Polsce możliwość pracy zawodowej, oddaje się jej z pasją i tylko przypadek rzuca go w ramiona córki kochanka jego matki. Nie wydziera zatem własnym przyczynieniem się tajemnicy przeszłości ojca. Narzuca mu ją złośliwy chochlik losu. Pocóż więc ów koturn szlachetnych intencyj? „Urobię sobie ręce, ale dług zwrócę“ — powiada emfatycznie młodzieniec w przypuszczeniu, iż starego Swana wygnały z ojczyzny długi, czy defraudacje.

Również niezbyt przekonywująca jest konfrontacja ojca Kamy z duchem opiekuńczym domu, etycznym rezonerem — p. Cyprianem, postacią skądinąd kapitalną. Ów Katon potrosze irytuje. Jego wyższość moralna nad Denhelem ojcem Kamy polega tylko na niepowodzeniu u kobiet. Szanowny pan Cyprian kochał się w żonie Denhela, a więc „potencjonalnie“ popełnił to samo „świństewko“, co i stary lowelas, jakkolwiek „faktycznie“ nie uwiódł mu żony. Gdyby zmarła Denhelowa nie durzyła się tak beznadziejnie w swym mężu i gdyby pan Cyprian miał w sobie odrobinę donżuanerii — to kto wie czy nie znalazł by się w podobnej sytuacji grzesznika. Nie spostrzega tego autor, który z lekka apoteozuje problematycznego w istocie „szlachetkę“.

A jednak — mimo „naciągnięcia“ konfliktu, mimo małego prawdopodobieństwa wywołujących go zdarzeń, „Czwarty do brydża“ emocjonuje widza w dużym stopniu. Ten efekt osiąga autor „Spadkobiercy“ doskonałą umiejętnością scenicznego kształtowania. Budowa sztuki, swobodne i zręczne rozwikłanie mocno zagmatwanych sytuacyj, oraz progresja dynamiki są wprost wzorowe. Przede wszystkim zaś postacie delektują majsterstwem rysunku, który w dużej mierze zaciera ich niekiedy teatralność. Rola w rolę. Taki pan Cyprian, właściwy aranżer dramatu, pasorzytujący uczuciowo na szczęściu drugich, klasyczny przyjaciel domu, dyskontujący swe niewyżycie wścibstwem w cudze egzystencje, egotyczny kibic gry w karty życia — to jedna z najtęższych figur w współczesnej naszej literaturze scenicznej. Aż prosi się o szersze opracowanie.

Spektakl dał smakoszom sposobność napawania się formalnymi walorami utworu wykonanego przez zespół aktorski na ogół dobrze. P. **Serwiński,** aczkolwiek Denhel nie leżał w emploi doskonałego tego aktora, jednak wydobył z roli wiele ciekawych momentów. Dał maksymalny wysiłek swego talentu. P. **Paszkowska** jako Kamilla kojarzyła nad wyraz ponętną aparycję z dużym wdziękiem gry. Pewne przejaskrawienia, jakie uwydatniły się w akcie pierwszym, ustąpiły w następnych pod wpływem widocznego przejęcia się rolą. P. **Jaglarz** był w roli Cypriana zachwycający. Przepoił ją taką słodyczą wyrazu i dobrocią serca, iż mimowoli uszlachetnił postać ponad jej rzeczywistą wartość. Dał koncert gry prostej, szczerej, bezpośredniej. Niemniej ciekawym był p. **Połoński** w roli Swana. Kulturalny ten i myślący aktor przekonywał racjonalnym podejściem oraz składnym i umiejętnym przeprowadzeniem postaci. W milusią akademiczkę przedzierżgnęła się p. **Szabelakówna,** zdradzająca każdą rolą duży nerw sceniczny. Reżyseria p. **Koreckiego** rutynowana. Pokój w ujęciu p. **Hawryłkiewicza** — bez zarzutu.

Wszelkie dane przemawiają za tym, że sztuka przez dłuższy czas utrzyma się na afiszu. **(gr.)**

Tragiczna sytuacja robotnika polskiego w Gdańsku

W związku z ostatnimi uchwałami Rady Ligi Narodów w sprawach gdańskich, wzrosło zainteresowanie prasy polskiej Wolnym Miastem. Zapewnienia Senatu gdańskiego o poszanowaniu praw polskich na Ziemi Gdańskiej i w porcie podlegają gruntownej analizie. Liczne przykłady z życia Polaków w Gdańsku, podawane przez nas w swoim czasie do wiadomości publicznej, tworzą barwną mozaikę „rzeczywistej" rzeczywistości, której zamalować nie zdołają kubły farby drukarskiej zużywane przez urzędowy organ narodowych socjalistów gdańskich na druk wymyślnych artykułów. Bowiem zawarte w tych artykułach gołosłowne twierdzenia, jakoby reżim gdański rządzący pod dyktantem partji, był dostatecznym gwarantem interesów polskich w porcie i Wolnym Mieście, wobec niezbitych faktów nabierają znaczenia kłamstwa. Bardzo naiwnego kłamstwa, boć przecież skierowane ono jest do ludzi, mających oczy otwarte, którzy doskonale widzą co się w koło dzieje.

A dzieje się coraz gorzej. Szczególnie na odcinku robotnika-Polaka. Położeniem jego zajmuje się ostatnio umyślny wysłannik, J-i, stołecznego „Kuriera Porannego" w artykule zatytułowanym „W sieci perfidnych ustaw i przepisów".

Z relacji tych przytaczamy dwa końcowe ustępy. Pierwszy nosi tytuł:

„POWIERNIK PRACY", KTÓRY NIE JEST POWIERNIKIEM PRACY.

„Zupełne niemal opanowanie W. M. Gdańska przez nacjonal-socjalistyczne elementy — pisze J-i. — musiało doprowadzić do zniszczenia dawnych praw i wprowadzenia na ich miejsce nowych, podobnych do tych, jakie obowiązują na terenie III Rzeszy. Wśród powodzi praw dotyczących pracy jedną z najciekawszych jest ustawa pn. „Gesetz zur Ordnung der Arbeit" normująca stosunek pracownika do pracodawcy. Na mocy tej ustawy została stworzona instytucja „Treuhänder der Arbei" (Powiernik pracy) regulująca wszystkie sprawy świata pracy.

Każde najmniejsze nawet przedsiębiorstwo musi mieć „Vertrauensräte" — męża zaufania. Warsztat szewski zatrudniający 3—4 robotników musi mieć również swego męża zaufania. W przedsiębiorstwie czysto polskim, gdzie na 10 robotników jest 7—8 Polaków, tym mężem zaufania musi być z reguły Niemiec. Ten „Powiernik pracy" w żadnym wypadku, jeśli chodzi bądź o polskiego pracownika, bądź pracodawcę, nie spełnia roli... powiernika. Zawsze znajdzie się jakiś paragraf, jakiś przepis, zakaz, czy nakaz, ustawa, czy postanowienie, **które pozwoli doprowadzić przedsiębiorstwo do zamknięcia i robotników skierować w szeroko otwarte ramiona Landes Arbeitsamtu.**

Z chwilą powstania instytucji „powiernika pracy" niesłychanie ciężką stała się również egzystencja polskich drobnych rzemieślników, czy kupców. Od dobrej woli „powiernika pracy" zależy pozwolenie na rozszerzenie warsztatu, czy sklepu lub też przeniesienia do innego lokalu. Zanotowano ostatnio wiele wypadków, kiedy „powiernik pracy" odmawiał pozwolenia na przeniesienie sklepu na inną ulicę, na dostarczanie produkowanych wyrobów do innych sklepów, przyjęcie jednego choćby robotnika więcej, tłumacząc najbezsensowniejsze orzeczenia koniecznością regulowania rynku pracy. Te względy „regulacyjne" mają najszersze pole do popisu naturalnie w stosunku do Polaków.

BROŃ WYPRÓBOWANA I SKUTECZNA.

Jaka jest sytuacja obecnie? To pytanie zadawane przeze mnie rozmaitym ludziom świata pracy — pisze w dalszym ciągu J-i. — wywoływało wszędzie jedną i tę samą reakcję w postaci słów: — **Tragiczna! Rozpaczliwa!** Nic więcej. Uważano widocznie, że zrozumiałe jest określenie obecnego stanu tym słowem i że nie wymaga ono żadnych komentarzy.

Polskie organizacje zawodowe są jedyną ostoją w tych tragicznych dniach, kiedy na każdym kroku czyha widmo bezrobocia, szykan, kar, prześladowania. Te organizacje są — po rozbiciu niemieckich związków socjalistycznych — jedyną przeszkodą dla NS Arbeitsfrontu — na drodze zupełnego opanowania gdańskiego świata pracy. To też z każdym dniem obydwa związki polskie znajdują się pod coraz to silniejszym obstrzałem... gdańskich władz partyjnych, które by najchętniej widziały w szeregach polskich organizacyj również centrowców, czy niemieckich socjalistów. Ostatnio zauważono bardzo silny napływ jakichś nieznanych nikomu robotników niemieckich, nie władających zupełnie językiem polskim, którzy usiłowali zapisywać się do PZP, czy do Zjednoczenia. Nie wiadomo, co to byli za robotnicy...

Wiadomo jest tylko, że na podstawie rozporządzenia o stowarzyszeniach z 18 lipca r. b. **można by rozwiązać obydwa polskie związki zawodowe, gdyby okazało się, że mają w swoich szeregach b. członków b. partii socjalistycznej, komunistycznej, bądź Deutsch Nationale, albo gdyby można wykazać, że polska organizacja współpracuje z działaczami nielegalnych związków zawodowych niemieckich."**

W dniu 27 października 1936 r. zmarł w Gdańsku, nasz długoletni Reprezentant i Członek Zarządu

ś. p.

Gustaw Steffen

z Malinowa

W Zmarłym tracimy doświadczonego, ofiarnego i zawsze dbałego o dobro publiczne współpracownika, którego żegnamy słowami

Cześć Jego pamięci!

Tczew, dnia 28. X. 1936 r.

Zarząd Tczewskiego Związku Wałowego i Spółki Osuszania Łąk Miłobądzkich.

7772

Gospodarstwo jako przedmiot nauczania



W szkole powszechnej w Londynie uczennice obok nauki ogólnokształcącej przygotowują się także do gospodarstwa domowego.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 29 października 1936 r.

Dewizy

Belgia 89,50—89,68—89,32; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 287,30—288,00—286,60; Kopenhaga 116,24—115,66; Londyn 25,98—26,05—25,91; Nowy Jork czeki 5,32¼—5,29¾; Nowy Jork kabel 5,31¼—5,32½—530; Oslo 130,50—130,83—130,17; Paryż 24,71—24,77—24,65; Praga 18,78—18,83—18,73; Sztokholm 133,90—134,23—133,57; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 28,10—27,90; Helsinki 11,49—11,43; Montreal 5,31—5,28½.

Tendencja: niejednolita.

Waluty

Belgi belg. 89,68—89,25; dolary amer. 5,31½—5,28½; dolary kanad. 5,30½—5,27½; floreny holend. 288,00—286,30; franki franc 24,77—24,63; franki szwajc. 122,45—121,65; funty ang. 26,05—25,89; guldeny gd. 100,20—99,80; korony czeskie 17,50—17,00; korony duńskie 116,24—115,40; korony norweskie 130,83—129,85; korony szwedzkie 134,23—133,25; liry włoskie 25,40—24,80; marki fińskie 11,49—11,30; marki niem. 114,00—107,00; szylingi austr. 95,00—93,00; marki niem. srebrne 122,00—115,00.

Akcje

Bank Polski 111,50; Cukier 32,00; Lilpop 15,30; Ostrowiec 31,50 seria b; Starachowice 37,00—36,75;

Tendencja: nieco słabsza.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. inwest. I em. 68,00; II em. 69,00, serie 88,00; 5 proc. poż konwersyjna 53,50; 6 proc. poż. dolarowa 76,75; 4 proc. premj. poż. dol. 46,75—47,00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 485,00—487,00 (ost. drobne), kupon 19,46; 4 proc. l. z P. Z. K. 41,00; 4 i pół proc. l. z. P. Z. K. seria „l" 44,63—44,25; seria „k" 45,75—46,00; 4 i pół proc. ziemskie seria 5 49,75—49,50—49,75; 5 proc. Warszawy stare 58,00, nowe 56,00—56,50—56,25; 5 proc Częstochowy nowe 47,50; 5 proc. Lublina stare 42,25; 5 proc. Piotrkowa nowe 46,00—46,25; 6 proc. obl. Warszawy 8 i 9 em. 57,00.

Tendencja: dla pożyczek niejednolita, dla listów mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 29 października 1936 r.

Ceny orientacyjne: jęczmiona bez zmiany; rzepak zimowy 43—44; reszta notowań bez zmiany. Ogólny obrót 2646 ton, w tem: żyta 1150, pszenicy 122, jęczmienia 180, owsa 115.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 29 października 1936 r.

Żyto 35 ton 18,50—18,50—18,75—19; pszenica stand. 25,75—26; jęczmień: browarowy 24,50—25; 661—667 g/l 21,25—21,75; 643—649 g/l 21—21,25; 620,5—626,5 g/l 20,25—20,50; owies 15,75—16,50; mąka żytnia: gat. I 0—50 proc. wł. w. 29,75—30,25; gat. I 0—65 proc. wł w. 28,25—28,75; gat. II 50—65 proc. wł. w. 23,25—24; razowa 0—95 proc. wł. w. 23—23,75; poślednia ponad 65 proc. wł. w. 22—23; mąka pszenna: gat. I wyciągowa 0—20 proc. wł. w. 42,75—44,25; gat. IA 0—45 proc wł. w. 41,75—42,25; gat. IB 0—55 proc. wł. w. 41—41,50; gat. IC 0—60 proc. wł. w. 40,25—40,75; gat. ID 0—65 proc. wł. w. 39,50—40; gat. IIA 20—55 proc. wł w. 35,75—36,75; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 35,25—36,25; gat. IIC 45—55 proc. wł. w. 34,25—35,25; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 33,50—34,50; gat. IIE 55—60 proc wł. w. 32,25—33,25; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 29,25—29,75; gat. IIG 60—65 proc. wł. w. 28,25—28,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 31,25—31,75; otręby żytnie wymiał stand. 12,50—12,75; otręby pszenne: miałkie 13—13,50; średnie stand. 12,50—13; grube stand 13,75—14; otręby jęczmienne 14—14,75; rzepak zimowy bez worka 44—45; rzepik zimowy bez worka 42—44; mak niebieski bez worka 61—65; gorczyca 31—33; siemię lniane 39—42; peluszka 22—23,50; wyka 20—21; groch: polny 20—21; Wiktoria 22—26; Folgera 21—24; łubin: niebieski 9,50—10,50; żółty 12,50—13,50; koniczyna: biała 115—135; czerwona surowa 100—120; ziemniaki: jadalne pomorskie 3—3,50; jadalne nadnoteckie 3—3,50; fabryczne franko fabryka za kg% 0,16,5; płatki ziemniaczane 15,50—16; makuch: lniany 21,50—22; rzepakowy 17,50—18; słonecznikowy 40/42 proc. 22—23; słoma żytnia prasowana 2,50—2,75; siano nadnoteckie luzem 3—4.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Ogólny obrót 1795 ton.

Uwaga: Owies wyborowy i ziemniaki żółtomięsne ponad notowania.

Programy radiowe

Piątek, 30 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25—8.00 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla szkół: „Na Zielonym Śląsku" — audycja - słuchowisko dla dzieci starszych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Programy lokalne. 12.40 „Oszczędna gospodyni" pogadanka — wygł. Hanna Koryzna. 12.50 Dziennik południowy. 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Programy lokalne. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.30 Koncert solistów. Wykonawcy: Stella Dobryszycka — fortepian, Jadwiga Hennert — śpiew. 17.00 „Od Guadarramy do Madrytu" — odczyt wygł. Roman Zrębowicz. 17.15 Koncert Małej Orkiestry P. R. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 „Poradnik sportowy" — red. Józef Włodarkiewicz. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 „Jak zużyć nadmiar buraków cukrowych w gospodarstwie". 19,00 „Wielka obecność" — opowiadanie zaduszkowe Aleksandra Junoszy - Olszakowskiego. 19.20 „Z pieśni po kraju" — audycję poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 19.45 Fragment operowy. 20.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Warszawskiej pod dyrekcją Georges'a Georgescu z udziałem Lambrosa Demetriosa Callimachosa (flet) (transm. z Filhermonii Warszawskiej). 22,30 „S. O. S." — Skecz Fryderyka Porgesa w przekładzie Lorenza Scherlaga w wykonaniu artystów teatrów lwowskich. 22,45 Programy lokalne. 23,00—23,30. Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 Parę informacyj. 7.30—8.00 Muzyka z płyt (z Warszawy). 12.03—12.40 Muzyka symfoniczna (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Jak spędzić święto? — pogadanka krajozn. w opracowaniu Henryka Gąsiorowskiego. 15.40—16.15 Rapsodje fortepianowe Fr. Liszta (płyty). 18.20 Muzyka orkiestrowa (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro. 22.45—23.00 Muzyka taneczna (z Warszawy).

ZAGRANICA

21.00 Anglia. (Nat. Progr.). „Mistrele z Kentucky" — aud. muzyczna. 21.30 Strasburg. „Wesoły wieśniak" — operetka Falla. 21.45 Anglia. (Reg. Progr.). „Trójkątny kapelusz" — operetka Leslie Smitha. 21.45 Radio Paris. „Rip" — opera Planquette'a.

POWIEŚĆ MÓWIONA PRZEZ RADIO.

W dniu 3 listopada Polskie Radio rozpoczyna zupełnie nowy rodzaj audycji. Będzie to „powieść mówiona" pt. „Dni powszednie państwa Kowalskich" pióra Marii Kuncewiczowej. „Dni powszednie państwa Kowalskich" mają być czemś pośrednim między felietonem literackim, a słuchowiskiem. Koncepcja Kuncewiczowej jest próbą zastosowania teorii słuchowiska radiowego do faktury powieściowej. Powieść mówiona, poczynając od dnia 3 listopada wchodzi do programu co wtorek o godz. 17.00.

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że:

1) kawaler Władysław Dawidowski z zawodu robotnik, zamieszkały w Gdańsku, ulica Heiligegeistgasse nr. 72, syn rolnika Teofila Dawidowskiego i tegoż żony Berty Dawidowskiej z domu Beer, obojga zamieszkałych w Gdańsku, przy ulicy Heilige-geistgasse nr. 72;

2) panna Aurelia Klara Schütz bez zawodu, zamieszkała w Bojanie, córka rolnika Franciszka Schütza i tegoż żony Anny Schütz z domu Miotke, matka umarła w Bojanie, ojciec zamieszkały w Bojanie, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym w Chwaszczynie, na sołectwie w Bojanie i biurze meldunkowym w Gdańsku.

Chwaszczyno, dnia 27 października 1936 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Dampc. 7737

Przetarg publiczny.

Zarząd Nieruchomości Państwa Polskiego na terenie W. M. Gdańska przy Komisariacie Generalnym R. P. w Gdańsku, Reitbahn 4, sprzedaje w drodze przetargu publicznego bocznicę kolejową, położoną w Wisłoujściu przy dawn. „Munitionshof", składającą się z 4 zwrotnic, z około 50 ton szyn i 25 ton materiału dodatkowego.

Oferty zapieczętowane należy złożyć w terminie do 30. X. br. godz. 11 przed południem do Biura Zarządu Nieruchomości w Gdańsku przy Reitbahn 4, poczem bezzwłocznie nastąpi ich otwarcie.

Konieczne jest złożenie wadium w wysokości 5% oferowanej sumy.

Zarząd Nieruchomości zastrzega sobie wolny wybór referenta.

Gdańsk, dnia 28 października 1936 r.

Komisar'at Generalny R. P.
7770 **Zarząd Nieruchomości**

III. U. 18/36.

OBWIESZCZENIE.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, Wydział Handlowy postanowił w dniu 30. lipca 1936 r.

a) ogłosić upadłość masy spadkowej po zmarłym dnia 18. lutego 1936 r. w Bydgoszczy b. p. Józefie Celnikierze celem ograniczenia odpowiedzialności spadkobierców.

b) wezwać wierzycieli masy by swe wierzytelności zgłosili do dnia 10. października 1936 r., do akt wyżej podanego Sądu,

c) wyznaczyć syndyka upadłości w osobie adwokata d-a Łasińskiego w Bydgoszczy, a Sędziego Komisarza w osobie Sędziego Sądu Okręgowego Zabierowskiego w Bydgoszczy albowiem kurator wykazał, że masa spadkowa nie wystarczy na zaspokojenie długów. 7769

Już praktykuję
B. Dawitt
lekarz dentysta
TORUŃ
Strumykowa 2,
7759Ck

TORUŃ

SPRZEDAŻ

Korzystajcie z niskich cen!

Smalec wieprzowy ½ kg **0.98** zł
Olej ciemny ltr. **1.30** zł
Olej jasny litr. **1.80** zł
Olej do palenia ltr. **1.90** zł
Cukier kostka mała po 3 sztuki ½ kg **0.65** zł
Cykoria ½ kg paczka **0.62** zł
Ia Miód pszczelny lipowy ½ kg **1.30** zł
Szprotki w oliwie duża puszka **0.68** zł
Odsprzedawcom ceny zniżone.

HURTOWNIA
St. Grelewicz
Toruń, Wielkie Garbary 19
Telefon 1853. (6897

Lampki na groby
a 7½ gr komplet.
Drogeria UNIVERSAL 7635
Toruń, ul. Szeroka 17.

Skóry
czarne, blankowe, surowcowe, przędzę, okucia do reperacji uprzęży poleca najtaniej 7522
Z. Balcerowicz
Toruń, Żeglarska 21.

Modry kamień
do zboża, Formalinę, Ziarnik, poleca najtaniej. Drogerja **Gałdyński,** Toruń, Szeroka 9. 5407C

Lampki na GROBY,
świece, olej do palenia poleca
Drogeria Adam GAŁDYŃSKI
Toruń, Szeroka 9. Tel. 1875
7458C.

POŃCZOCHY
wełniane i jedwabne, bieliznę trykotową i wełnianą najtaniej poleca 7488
R. DALKOWSKI
TORUŃ, Szeroka 25



UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W BYDGOSZCZY
ogłasza
KONKURS
na stanowisko lekarza naczelnego Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy.

Kandydaci na to stanowisko winni posiadać kwalifikacje wymagane art. 49 ust. 3 ustawy o ubezpieczeniu społecznym z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 51 poz. 396) oraz winni dołączyć do podań następujące dokumenty lub uwierzytelnione odpisy:
1. metrykę urodzenia,
2. dowód obywatelstwa polskiego,
3. dyplom ukończenia wydziału lekarskiego, uprawniającego do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim,
4. dowody studiów i dotychczasowej pracy,
5. życiorys,
6. zaświadczenie z 5-letniej pracy na stanowisku administracyjno-lekarskim, w tym przynajmniej 1 rok w Ubezpieczalni Społecznej lub w Kasie Chorych,
7. zaświadczenie z 3-ch letniej praktyki w zakładach leczniczych (klinice lub szpitalu).

Lekarz naczelny nie może zajmować płatnego stanowiska, ani pełnić płatnych funkcyj poza Ubezpieczalnią bez osobnego zezwolenia Ministra Opieki Społecznej.

Do stanowiska Lekarza naczelnego jest przywiązane uposażenie miesięczne w wysokości określonej przy zawieraniu umowy.

Podania udokumentowane należy nadsyłać pod adresem Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy, ul. Dr-a Warmińskiego 3, w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Konkurs na stanowisko Lekarza naczelnego" do dnia 20 listopada 1936 r. do godz. 12-ej.

Komisarz Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy
(—) Artur Werner. 7695

OBWIESZCZENIE.

Dnia 3 listopada 1936 r. o godz. 9 tej w Łyńcu pow. Chełmno, będę sprzedawał następujace przedmioty: 350 ctr. żyta w kłosie. Zbiórka reflektantów przed maj. Łyniec. (7761
(—) Kwiatkowski, komornik Sądu Grodzkiego.

LICYTACJA.

2. Urząd Skarbowy w Grudziądzu podaje niniejszym do wiadomości, że w niżej podanych miejscowościach i terminach odbędą się sprzedaże licytacyjne następujących przedmiotów, inwentarzy i zbóż w celu uregulowania należności podatkowych i świadczeń publicznych, a to: **dnia 3. XI. br.** w Szembruku o godz. 11 u Landmesser Łucji: 78 ctr. żyta wartości 480 zł, 2 tuczniki wartości 40 zł; **dnia 3. XI. br.** w Szembruczku od godz. 11 u Fronczaka Stanisława: 60 ctr. żyta wartości 370 zł, 6 ctr. żyta wartości 45 zł, 8 ctr. pszenicy wartości 80 zł, 1 byczek wartości 60 zł, 1 jałówka wartości 100 zł, 1 cielak roczny wartości 50 zł; **dnia 5. XI. br.** w Szembruku od godz. 11 u Pawła i Katarzyny Sikorów: 16 ctr. pszenicy wartości 160 zł, 30 ctr. żyta wartości 210 zł, 1 żniwiarka wartości 160 zł; **dnia 5. XI. br.** w Szembruku od godz. 10 u Kohlsa Alfreda: 1 radioodbiornik 3-lampkowy wartości 80 zł, 25 ctr. żyta wartości 180 zł, 1 jałówka 1½ roku wartości 80 zł, 1 powózka żółta wartości 300 zł; **dnia 7 XI. br.** w Nogacie od godz. 10 u Dorożyńskiego Edwarda: 75 ctr. żyta wartości 540 zł; **dnia 8. XI. br.** w Szynwałdzie od godz. 10 u Heinricha Franciszka: 14 świń wartości 530 zł, 4 jałówki wartości 260 zł, 40 ctr. żyta wartości 280 zł; **dnia 8. XI. br.** w Szynwałdzie o godz. 10 u Meyera Aleksandra: 1 byczek ca 100 kg wartości 40 zł, 60 ctr. pszenicy wartości 500 zł, 6 warchlaków wartości 190 zł, 15 ctr. żyta wartości 90 zł; **dnia 8 XI. br.** w Szynwałdzie od godz. 10 u Mossakowskiego Antoniego: 2 jałówki wartości 220 zł, 2 cielaki wartości 70 zł, 18 ctr. żyta wartości 110 zł, 3 ctr. pszenicy wartości 25 zł, 6 świń wartości 355 zł; **dnia 8. XI. br.** w Szynwałdzie od godz. 10 u Kozłowskiego Leona: 50 ctr. owsa wartości 500 zł; **dnia 8. XI. br.** w Szynwałdzie od godz. 10 u Matulewskiego Jana: 70 ctr. żyta wartości 380 zł, 66 ctr. pszenicy wartości 506 zł, 2 cielaki wartości 70 zł; **dnia 8. XI. br.** w Szynwałdzie od godz. 10 u Gottschlinga Augusta: 2 jałówki wartości 210 zł, 7 świń wartości 250 zł, 6 cielaków wartości 80 zł; **dnia 9. XI. br.** w Szynwałdzie o godz. 10 u Watkowskiego Bolesława: 50 ctr. owsa wartości 420 zł, 6 tuczników wartości 300 zł, 40 ctr. żyta wartości 260 zł, 50 ctr. pszenicy wartości 400 zł, 50 ctr. jęczmienia wartości 350 zł, 10 ctr. wyki wartości 100 zł; **dnia 9. XI. br.** w Szynwałdzie od godz. 10 u Wolgrama Jana: 3 tuczniki wartości 210 zł, 1 byczek wartości 150 zł, 1 jałówka wartości 150 zł; **dnia 9. XI. br.** w Szynwałdzie od godz. 10 u Wojtackiego Józefa: 2 krowy wartości 300 zł, 1 byczek wartości 80 zł, 1 buhai wartości 160 zł; **dnia 9. XI. br.** w Szynwałdzie od godz. 10 u Straszkiewicza Aleksandra: 18 świń wartości 375 zł, 2 jałowice wartości 160 zł; **dnia 9. XI. br.** w Szynwałdzie od godz. 10 u Sawickiego Ignacego: 24 świń wartości 740 zł, 16 ctr. żyta wartości 120 zł, 7 ctr. jęczmienia wartości 63 zł. Zajęte przedmioty oglądać można w oznaczonych wyżej dniach i godzinach w poszczególnych domostwach. W wypadku nie dojścia do skutku pierwszej licytacji, wspomniane wyżej przedmioty sprzedane być mogą z wolnej ręki w 2. Urzedzie Skarbowym. Informacje w pokoju nr. 31, telef. 1046. (7764 Zl. 922-Gr.)
2. Urząd Skarbowy w Grudziądzu.



Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski.
Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera pt. „Dobra gospodyni piecze sama" jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych, księgarniach i u naszych zastępców. Cena obniżona na 30 groszy. 7622

Spis zapowiedzi nr. 56/36. (7744

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że:

1) szewc Kazimierz Kobiella, wdowiec, zamieszkały w Kartuzach, ul. 3 Maja 19, syn w Dzierżążnie zmarłego mistrza szewskiego Antoniego Kobielli i jego żony Marty z domu Żołnowska zamieszkałej w Dzierżążnie pow. Kartuski,

2) bez zawodu Marta Król, panna, zamieszkała w Kartuzach, ul. 3 Maja 19, przedtem w Gdańsku, córka rolnika Antoniego Króla, zamieszkałego w Kożyczkowie, pow. Kartuski i jego zmarłej żony Julianny z domu Widrowska, ostatnio zamieszkałej w Kożyczkowie, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Kartuzach i „Gazecie Gdańskiej" w Gdańsku.

Kartuzy, dnia 27 października 1936 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
w zastępstwie: (—) Jeliński.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rew. I. Stanisław Lewicki, urzędujący przy ul. Budkiewicza 9 podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 16 listopada 1936 r. o godz. 12 sprzedawać będzie w Grudziądzu przy ul. Szkolnej 3 ruchomości należące do p. Heleny Szymańskiej a mianowicie: większą ilość materiałów łokciowych oszacowanych na łączną sumę 527,40 zł. Powyższe ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 28 października 1936 r.

(—) Lewicki, komornik. (7765

WEŁNY
na swetry, pulowery najmodniejsze kolory poleca
R. DALKOWSKI
TORUŃ, Szeroka 25
Przy zakupie nauka bezpłatnie. 7487Ck.

Meble
wszelkiego rodzaju najtaniej kupisz tylko Toruń, Prosta 5! Przekonaj się — Spamiętaj, Powiedz — drugiemu. 3865

Abażurki
na groby z wkładką wzmocnioną 7½ grosza
Świece
w paczkach 16-ki, 12-ki, 10-ki i 8-ki
paczka tylko 78 groszy
Olej
do palenia 40 godzin na jednym knotku
1 litr zł. 1.75
Hurtownia
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35.
7774Ck

KAŻDA ELEGANCKA PANI nosi
PULOWERY
i swetry ręcznej roboty firmy
R. DALKOWSKI
TORUŃ, Szeroka 25

Sprzedam
garnitur czarny, jesionkę, buciki, buty narciarskie, doskonały gatunek. Toruń, Grudziądzka 47, m. 57.

MIESZKANIA WOLNE

4 pokoje
z przedpokojem, 3 ptr, zaraz do wynajęcia. Wiadomość w filii „Dnia Pomorza". 7634C

Pokój
z utrzymaniem do wynajęcia na stałe i dla przyjezdnych. Toruń, Kopernika 9, m. 6. 7630Ck

Odnajmę
pokój nieumeblow., użycie kuchni i łazienki, inteligentnej, uczciwej osobie. Toruń, Grudziądzka 44, m. 57. 7768Ck

POSADY WOLNE

Ucznia
z odpowiednim wykształceniem, ze znajomością języka niemieckiego poszukuje drogeria Adam Gałdyński, Toruń, Szeroka 9. 7763

Ogrodnika samotnego
szuka majątek w pow. toruńskim. Oferty do „Dnia Pomorza". (7701Ck

Dojarza
samotnego poszukuje majątek koło Torunia. Oferty do „Dnia Pomorza". (7700Ck

Ekspedientka
do składu rzeźnickiego potrzebna zaraz. Tylko pierwszorzędne siły złożą oferty do „Dnia Pomorza". (7699Ck

Czeladnika
rzeźnickiego — młodego, zdolnego, zdrowego, poszukuje zakład rzeźnicki w Toruniu. Oferty do „Dnia Pomorza". (7698Ck

Radiotechnik
zaraz potrzebny. Oferty „Dzień Pomorza" Toruń. 7766Ck

POSAD POSZUKUJĄ

Ślusarz
tokarz, żonaty — dobry fachowiec, szuka pracy. Oferty do „Dnia Pomorza". (7707Ck

Kowal
dobry fachowiec szuka zajęcia. Oferty do „Dnia Pomorza". (7704Ck

Ślusarz-puszkarz
z praktyką wojskową prosi o wskazanie pracy. Oferty do „Dnia Pomorza". (7703Ck

Krawcowa
poszukuje pracy w domach prywatnych. Specjalność przeróbki. Wynagrodzenie dzienne — 1,50 zł.
Zgłoszenia proszę kierować do Administracji „Dnia Pomorza" — „dla krawcowej." 7668

Stolarz meblowy
żonaty prosi panów pracodawców o pracę. Oferty do „Dnia Pomorza".

Ogrodnik
żonaty, pierwszorzędne świadectwa, szuka pracy także na wyjazd. Oferty do „Dnia Pomorza". (7708Ck

RÓŻNE

Farbowanie
zrudziałych skunksów, oposów, cielaków, fok oraz czyszczenie wszelkich skór, tanio i akuratnie wykonuje znana pracownia kuśnierska Fr. Białkowski, Toruń, Kopernika 41. 6521C

Flaczki
u
KANTOROWICZA
to
rozkosz
Toruń, Szeroka 18. 7152



Próba.
— Proszę, niech pan wejdzie spokojnie.
— A czy ten pies nie gryzie?
— Właśnie chciałbym się przekonać... Dostałem go dopiero wczoraj.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.